

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
Lwów, plac Smolki 3. i. p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte
wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POSWIĄTECZNYCH
REDAKTOR NACZELNY i ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU
20 gr.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4-80 z dostawą 5-30. Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 — Zagranicą 7-— P. K. O. Nr. 141.690.

Nieźrównane mieszanki kaw i herbat poleca F-a ZAKOPANE Lwów Akademicka 24, Leona Sapiehy 25

Kryzys gabinetowy w Niemczech.

Kryzys gabinetowy jaki wybuchł w Niemczech formalnie w czwartek o godzinie 7-ej wieczorem, faktycznie wiał w powietrzu już od dłuższego czasu. Wprawdzie do ostatniej chwili ludzono się jeszcze nadzieją, że jednak narazie da się kryzys zażegnać albo chociażby odwlec, wprawdzie jeszcze między godziną 6 a 7 wieczorem tego samego dnia, w którym gabinet podał się do dymisji, kanclerz Müller podejmował ostatnie, rozpaczliwe już próby porozumienia z przedstawicielami stronnictw koalicyjnych, jednakże zbyt głęboko tkwiły już korzenie groźącego kryzysu, zbyt wiele nagromadziło się wokół elementów palnych, by można było skutecznie zapobiec wybuchowi.

Genetycznie patrząc na rzeczy, stwierdzić wypada, że zarzewie kryzysu zaistniało już w owej chwili, w której budowano obecny gabinet. W skład koalicji weszły stronnictwa o tak różnorodnych programach, o tak sprzecznych tendencjach, tak rozpiętej skali zapartytowań politycznych, że o stałości, o zcementowaniu gabinetu wprost mowy być nie mogło. Wszak podeprzeć go miały partie od ludowców począwszy, poprzez katolików centrowych, ludowców bawarskich, demokratów, na socjalistach skończywszy. Zarodek śmierci tkwił już w strukturze gabinetu.

Stworzono go zresztą pod jednym tylko hasłem, dla jednego tylko celu. Przewodnią myślą przy jego składaniu było uregulowanie sprawy reparacji i uwolnienie z pod okupacji terytorjum niemieckiego. Z chwilą zaś załatwienia tych wielkich międzynarodowych problemów, rozpoczęła się z powrotem wielka gra parlamentarna, odżyła autonomia programowa poszczególnych partij.

Było to wszystko do przewidzenia od pierwszej chwili. Jak z jednej strony na punkcie sprawy ratyfikacji planu Younga, ewakuacji Nadrenji, zagłębia Sarry i t. p. koalicja rządowa ujawniała jednomyślność, tak z drugiej strony, ilekroć na tapecie pojawiał się jakiś problem wewnętrznie polityczny, czyto gospodarczy, czy społeczny, tylekroć zaczynały się w łonie tak samego rządu jak i w łonie tworzących go partij, targi i spory na temat wzajemnych ustępstw. Ponieważ zaś w Niemczech obecnie na plan pierwszy wysuwają się sprawy gospodarcze i finansowe, trudno sobie w istocie wyobrazić na dalszą metę współpracę dwu stronnictw o tak zasadniczo różnych interesach ekonomicznych, jak socjaliści i niemiecka partja ludowa, skupiająca pod swym sztandarem przedstawicieli wielkiego przemysłu niemieckiego.

Po kongresie niemieckiej partji ludowej, jaki w ubiegłym tygodniu obradował w Mannheimie, zdawało się, że sprawy potoczą się narazie dawnym trybem wśród tarć wprawdzie i powikłań, ale bez wywoływania kryzysu gabinetu. Kongresu tego oczekiwano z niepokojem tem bardziej, że w jego przededniu rozlegały się groźby, iż niemiecka partja ludowa zwró-

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu odbyło się w zupełnym spokoju. Izba przyjęła budżet w trzecim czytaniu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 marca. Wbrew wszelkim przepowiedniom, dzisiejsze posiedzenie Sejmu odbyło się zupełnie normalnie. Obstrukcji ze strony Klubu BBWR, ani śladu. Po zamknięciu posiedzenia, przyszło tylko do zatargu na tle osobistym pomiędzy pos. Dobrzańskim i Idzikowskim (BBWR.) z jednej strony, a pos. Rybarskim i Milikiem (Klub Narodowy) z drugiej.

Przed posiedzeniem miała miejsce konferencja pomiędzy marszałkiem Daszyńskim a prezesem Klubu BBWR., posłem Sławkiem i pos. Kościółkowskim. Treść konferencji narazie nieznana. Musiała ona doprowadzić jednak do pewnego porozumienia.

Wydana wczoraj wieczorem w formie dodatku do „Robotnika“ odezwa PPS., wzywająca masy do aktywnego wystąpienia, wywołała, jak słyhać, oburzenie i sprzeciw dużej części Centrolewu. Potępią ją nawet bardziej umiarkowane żywioły PPS.

W stolicy panuje absolutny spokój.

Warszawa, 29 marca. Jak już wyżej podaliśmy, dzisiejsze posiedzenie Sejmu cechował zupełny spokój. Od wczesne-

go rana, ulice, prowadzące do gmachu Sejmu były silnie strzeżone przez policję, aby uniemożliwić jakąkolwiek akcję ze strony czynników niepowołanych. Zarządzeń władz pilnował osobiście naczelnik Wydziału bezpieczeństwa Komisarjatu Rządu, Lisowski.

O godz. 11.05 marszałek Daszyński otworzył posiedzenie. Przedtem, jak już wyżej podaliśmy, odbyła się konferencja marszałka Daszyńskiego z posłem Sławkiem. Posłowie Klubu B. B. W. R. zajęli miejsca w sali obrad.

Po odesłaniu przez Izbę do Komisji regulaminowej wniosku o wydanie posłów sądom, przystąpiono do porządku dziennego, który obejmował tylko jeden punkt, a mianowicie sprawozdanie Komisji budżetowej o zmianach, zaproponowanych przez Senat do ustawy skarbowej i preliminarza budżetowego na rok 1930 31.

Sprawozdawca, poseł Wyrzykowski prosił o przyjęcie wszystkich wniosków Komisji budżetowej co do przyjęcia lub odrzucenia poprawek Senatu.

Izba przystąpiła do głosowania nad ustawą skarbową. Przyjęto wszystkie

wnioski Komisji budżetowej, za wyjątkiem jednego, a mianowicie: Senat proponował skreślenie punktu, przyznającego kwotę 10 milj. złotych jako dodatkowy kredyt na budowę dróg. Komisja budżetowa Sejmu wniosła o odrzucenie tej poprawki Senatu, lecz Izba wniosku tego nie przyjęła.

Przystąpiono do głosowania nad preliminarzami budżetowymi poszczególnych resortów. Przy resortach Prezydium Rady Ministrów, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Spraw Wewnętrznych, Skarbu, Przemysłu i Handlu, Komunikacji i Rolnictwa — przyjęto wszystkie wnioski Komisji co do przyjęcia lub odrzucenia poprawek Senatu. Między innymi przyjęto poprawkę o wstawienie 2 milj. na Fundusz Kultury Narodowej.

Marszałek Daszyński stwierdził po głosowaniu, iż budżet został ostatecznie uchwalony i staje się prawomocną ustawą. Uważając dzisiejsze posiedzenie za ostatnie w tej sesji, marszałek życzył wszystkim posłom wesółych świąt, poczem zamknął posiedzenie.

Posel Piłsudski zrzekł się misji.

Prezes pos. Sławek Premierem?

Warszawa, 29 marca. Dziś kilka minut po godzinie 12-tej, desygnowany na szefa Rządu, poseł Jan Piłsudski po odbyciu dłuższej konferencji z P. Pre-

zydentem Rzeczypospolitej, zrzekł się misji tworzenia Rządu.

O godz. 12.30 poseł Jan Piłsudski przybył do Prezydium Rady Mini-

strów, gdzie złożył następujące oświadczenie: Zrzekłem się misji tworzenia Rządu, nie widzę bowiem warunków, któreby dawały możliwość zrealizowania moich zamierzeń wobec stanowiska, zajętego w ostatnich dniach przez stronnictwa opozycyjne.

Warszawa, 29 marca. W kołach politycznych twierdzą stanowczo, że misję utworzenia Rządu otrzyma obecnie pułk. Sławek. Faktem jest, że pułk. Sławek został o godz. 1 w południe zaproszony na Zamek.

Wyniki ciagnienia loterii klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 marca. W dzisiejszym ciagnieniu Państw. Loterii Klasowej padły następujące wygrane: 10.000 zł. — Nr. 125433; 5.000 zł. — 45376, 48782, 62838; 3.000 zł. — Nr.

45335, 52295, 160186, 159928, 192462; 2.000 zł. — Nr. 2719, 100765, 155095, 155685, 37956, 68010, 136387, 148111, 180879.

ci się zdecydowanie na prawo. Te ostatnie objawy nie spełniły się. Nowy przywódca stronnictwa dr. Scholz jak i jeden z czołowych mężów partji, minister Moldenhauer, wypowiedzieli się na kongresie jasno i niedwuznacznie za dalszą współpracę z socjal - demokracją w rządzie. Niemiecka partja ludowa stanęła podczas kongresu na stanowisku, że w obecnych stosunkach, jakie panują w Niemczech, niemożliwe jest utworzenie trwałego rządu bez socjal - demokracji albo też przeciw niej.

Zdawało się przeto, że kryzys narazie nie grozi, zdawało się, że w dniach najbliższych należy oczekiwać kompromisowego załatwienia wszystkich bieżących zagadnień a przede wszystkim wielkiego programu finansowego i kwestji ubezpieczeń społecznych.

A jednak stało się inaczej. Już w dniu 25 marca, gdy przyszło w Reichstagu do debaty nad ubezpieczeniem od bezrobocia, zaznaczyła się tak zasadnicza różnica między obu skrzydłami stronnictw koalicyjnych a to niemiecką partją ludową i socjal - demokratami, że zmosfera kryzysu zawiła całkiem wyraźnie nad salą obrad. Centrum przez usta dra Brüninga (obecnie desygnowanego kanclerza) nadaremnie usiłowało podjąć się misji medjatorskiej. Do porozumienia nie doszło.

Dzień 26 marca był jeszcze bardziej dusznym, jeszcze silniej przeładowany elektrycznością. Intensywnie obradowali członkowie rządu wspólnie z przedstawicielami stronnictw. O ubezpieczenie przed bezrobociem rozbił się znowu wszelki kompromis.

Gdy i dzień następny rozwią-

ciuchne już zresztą tylko resztki nadziei, kanclerzowi Müllerowi nie pozostało nic innego, jak zawieźć prezydentowi Hindenburgowi dymisję gabinetu.

Misję utworzenia gabinetu wziął na swe barki centrowiec dr. Brüning. Jego gabinet będzie gabinetem mniejszości. Popierać go będą najprawdopodobniej prócz demokratów, centrum i niemieckiej partji ludowej, również secesjoniści z partji Hugenberg.

Czy ten gabinet nosić na sobie będzie cechy trwałości, jest co najmniej wątpliwem. Już u jego kolebki opowiada się o konieczności rozwiązania Reichstagu i rozpisania nowych wyborów.

Czyżby w Indjach panował spokój?

W ostatnich tygodniach pisaliśmy kilkakrotnie o Indjach i notowaliśmy — na podstawie wiadomości, nadechających z Paryża i Londynu — liczne szczegóły o wypadkach, które rozgrywały się na burzliwym terenie Indji. Prasa wszystkich narodów rozpisyje się ustawicznie o niepokojach indyjskich, o demonstracjach i starciach publicznych, o słynnym pochodzie Gandhiego i jego zwolenników, o groźbach i krwawych zapowiedziach, które unoszą się jakoby w ciężkim powietrzu tego kraju.

To też prawdziwą niespodzianką jest czołowy artykuł „Vossische Zeitung”, przynoszący korespondencję sprawozdawcy tego pisma, dr. Colina Rossa, datowaną z Ahmenahabed w połowie marca, a zatytułowaną „Prawda o Indjach”.

Korespondent niemieckiego pisma stwierdza zaraz na początku, na podstawie bezpośredniej autopsji (gdyż właśnie bawi w Indjach), że w kraju tym panuje zupełny spokój. Wiadomości, pomieszczane przez prasę nie tylko poza angielską, ale i brytyjską, podają — zdaniem korespondenta — fałszywy obraz Indji. Możliwe jest — pisze dr. Ross — że zanim ten list dojdzie do Niemiec, wybuchną w Indjach strajki, strzelaniny i bunty, bo wszystko możliwe jest na świecie, ale narazie niema o tem mowy, aby Indje znajdowały się w otwartym powstaniu przeciw Anglikom i nikomu nawet nie śni się o tem!

Trzeba bowiem pamiętać, że Indje są krajem o kolosalnych rozmiarach, krajem złożonym z różnych ludów, ras, religij, języków i t. d.; co w jednej części tego olbrzymiego obszaru stało się już faktem, to dla innych części Indji jest nieraz dopiero odległą przyszłością. Tego faktu nie wolno przeczczać, jeśli się mówi o rewolucji w Indjach. Można w jednej miejscowości Indji słuchać płomiennych mów agitatorów nacjonalistycznych z parlamentu w Delhi, można czytać gazety, donoszące o niepokojach w kraju, można nawet przypatrywać się rzekomo groźnemu pochodowi Gandhiego, — ale trzeba sobie równocześnie zdawać sprawę, że dzieje się to tylko w pewnym mieście, czy na danym obszarze, a tysiące takich samych miast i całe tysiące mil obszarów pogrążone są w niezamąconym niczem spokoju, i zgola pokojowym bezruchu.

Jeśli się dzisiaj podróżuje po Indjach, to uderza człowieka właśnie ten niezamącony spokój miast i wsi, to obserwuje się całymi dniami spokojną prymitywność hinduskiego życia, która ogromnie daleka jest od wszelkiej rewolucyjności.

»Jest to mojem bezpośrednim, silnem wrażeniem i mojem mocnem przeświadczeniem« — pisze dr. Ross — »że Anglicy są panami sytuacji w Indjach i że brytyjska władza jest tutaj pod względem wojskowym tak silna i ugruntowana, jak dawniej, a może nawet tak silna, jak rzadko kiedy przedtem“.

Co innego, jeśli idzie o nastroje duchowe! Tutaj istotnie żyją Indje, przynajmniej w tym momencie, w pewnym punkcie krytycznym. I — opierając się na tych prognostykach z życia duchowego — można istotnie przypuszczać, iż niewykluczona jest możliwość, że Anglicy utracą kiedyś panowanie nad Indjami. Jeśli by jednak przyszło istotnie do takiej klęski Anglików w Indjach, to — zdaniem dr. Rossa — przyczyna jej tkwiłaby nie tyle w charakterze i sile ruchu nacjonalistycznego hinduskiego, jak raczej w duchowych nastrojach samych Anglików.

Niewątpliwie wybujały nacjonalizm jest dominującą cechą naszych czasów, ale jeśli wybujał on tak bardzo dzisiaj w Indjach, to powodem tego jest przedewszystkiem stan psychicz-

ny Anglików, którzy poczuli się od pewnego czasu jakby zmęczonymi i zniechęconymi do silnego podtrzymywania swej władzy na gruncie Indji.

Dr. Ross widzi w duszy angielskiej pewne zmiany niekorzystne, pewne rysy w psychice indyjskiego Anglika, które wychodzą na korzyść rewolucyjnym dążeniom hinduskim.

Ostatecznie precyzuje korespondent niemiecki swoje zdanie o sytuacji w Indjach w sposób następujący: Wprawdzie faktem jest, że Anglia trzyma Indje pod względem fizycznym mocno w swej dloni, ale z drugiej strony straciła ona tutaj swoje moralne panowanie nad tą olbrzymią prowincją, i jakby dobrowolnie, jakby w jakimś przesyce lub zniechęceniu, pozwoliła Indjom wysunąć się z pod swej moralnej, duchowej władzy. A to jest niekiedy w dziejach groźniejsze, niż strata czysto materialna!

Zresztą, za upadkiem pewności mo-

ralnej idzie zwykle powoli także upadek siły materialnej. Zdaniem dr. Rossa, Indje nie stoją jednak w tej chwili w obliczu żadnych doniosłych zmian. Okres tracenia moralnego i fizycznego Indji przez Anglików może potrwać jeszcze około 20 lat. Wydaje się chwilami, że Anglia nawet wie o tem i czyni tylko obecnie starania, aby utrzymać jak najdłużej prestige angielskiego handlu na ziemiach i wodach indyjskich.

Coś dziwnego i osobliwego — kończy dr. Ross — zaszło niewątpliwie w duszy angielskiej: albo ta dusza starego narodu Wikingów zapłonęła jakimś nowym płomieniem i zbrzydzała sobie stare, utarte szlaki, albo przeczuła mądrze, że w Azji i Europie zbliżają się jakieś wielkie przemiany, z których lepiej zdać sobie sprawę wcześniej, zanim zaskoczą nas one niespodziewanie i postawią w położeniu zbyt trudnem. (—s—)

Dalsze konferencje posła Piłsudskiego.

Warszawa, 29 marca (PAT.). Wczoraj o godz. 13.30 przybył do Prezydium Rady Ministrów Marszałek Polski Józef Piłsudski. Konferencja Marszałka Piłsudskiego z Premierem Bartlem trwała pół godziny.

Warszawa, 29 marca. (PAT.). Dnia 28 bm. o godz. 17.30 desygnowany na Prezesa Rady Ministrów poseł Jan Piłsudski odbył rozmowę z Premierem prof. Bartlem, poczem rozpoczął kolejno konferencje z kandydatami na członków gabinetu. Konferencje te trwały do godz. 22.

Warszawa, 29 marca. (PAT.). Desygnowany na stanowisko Prezesa Rady Ministrów poseł Jan Piłsudski przybył wczoraj w godzinach południowych do gmachu Sejmu, gdzie w lokalu klubu BBWR. odbył kolejną konferencje z posłem Chacińskim (Ch. D.), Jankowskim (NPR.), Rogiem (Wyzw.) i Dębskim (Piast).

Warszawa, 28 marca. (AW.). W związku z jutrzejszym posiedzeniem Sejmu „Robotnik” wydał dziś w godzinach wieczornych dodatek nadzwyczajny, w którym wzywa robotników i pracowników do poparcia Sejmu i Marszałka Daszyńskiego przeciwko wszelkim usiłowaniom zerwania posiedzenia.

Warszawa, 29 marca. Wczoraj wieczorem zakończyły się konferencje, jakie prowadził pos. Piłsudski w Prezydium Rady Ministrów z kandydatami na Ministrów.

Stanowisko stronnictwa liberalnego umożliwi uchwalenie ustawy węglowej.

Londyn, 28 marca. (PAT.). Wczoraj odbyło się posiedzenie plenarne klubu stronnictwa liberalnego, na którym omawiano narady prowadzone przez przedstawicieli klubu z ministrem przemysłu i handlu Grahamem na temat projektu rządowej ustawy węglowej. W wyniku tych narad stronnictwo liberalne zdecydowało się nie wysuwać własnych i nie popierać zgłoszonych przez inną stronę poprawek do billu węglowego. Ponadto stronnictwo postanowiło w zasadzie powstrzymanie się od głosowania w trzecim czytaniu projektu ustawy. Tym sposobem przejście ustawy w Izbie gmin

jest zapewnione. W zamiar za to stanowisko wobec ustawy, rząd poczynił w niej pewne ustępstwa na rzecz żądań liberalów.

Londyn, 29 marca. (AW.). Porozumienie Mac Donalda z Lloyd George, które całkowicie zmienia sytuację polityczną doszło do skutku na tle zobowiązania Mac Donalda do zreformowania ordynacji wyborczej przed następnymi wyborami. Zobowiązanie to zapewnia rządowi dwa lata życia, o ile nie wywoła rewolty w Labour Party, której cały lewy odłam odno i się z największą nieufnością do Lloyd Georgea.

Przesilenie rządowe w Niemczech.

Centrowiec dr. Bruening tworzy gabinet.

Berlin, 28 marca. (PAT.). Prezydent Hindenburg powierzył Brueningowi misję tworzenia gabinetu.

Berlin, 28 marca. (PAT.). Prezydent Hindenburg powierzył misję tworzenia nowego rządu przewodniczącemu frakcji centrowej Reichstagu dr. Brueningowi, zaznaczył, iż ze

względem na trudności w sytuacji parlamentarnej, nie uważa za rzecz wskazaną, aby tworzenie nowego rządu oparte zostało na dotychczasowym systemie koalicji parlamentarnej.

Berlin, 28 marca. (PAT.). Znaczna część prasy niemieckiej nawiązując do oświadczenia prezydenta Hindenburga,

że przy tworzeniu nowego rządu kanclerz nie powinien uzależniać swej decyzji od takiego czy innego stanowiska poszczególnych frakcji lub nawet koalicji parlamentarnych, podkreśla, że przesilenie obecne oznacza coś więcej niż zwykły kryzys rządowy. Szczególne wrażenie — oświadczają dzienniki — wywołał fakt, iż prezydent Hindenburg jeszcze przed przyjęciem przewodniczącego Reichstagu Loebego konferował w sprawie sformowania nowego rządu z drem Brueningem.

Berlin, 28 marca. (PAT.). Utworzenie nowego rządu jest przedmiotem ożywionych komentarzy w kołach politycznych. Do tej pory brak jednak jakichkolwiek pozytywnych danych o stanie rokowań między Brueningem a poszczególnymi osobistościami świata politycznego. Naogół szanse sformowania nowego gabinetu przez Brueninga oceniane są dość optymistycznie. W kołach parlamentarnych przypuszczają, iż Bruening w ciągu soboty ustali listę nowego gabinetu. W sferach niemieckiej partii ludowej zaprzeczają kategorycznie wiadomości, jakoby minister Curtius nie miał należeć do nowego gabinetu. Niemiecka partja ludowa z całą energią domagać się będzie, aby obaj dotychczasowi jej ministrowie Curtius i Moldenhauer weszli do gabinetu Brueninga. Z wielkim zainteresowaniem omawiana jest również sprawa, czy do nowego rządu wejdą także ministrowie nie należący do parlamentu.

Berlin, 28 marca. (PAT.). Dążenia Brueninga do oparcia nowego rządu między innymi również o pewne ugrupowania prawicowe, napotykaia dotychczas na trudności zarówno ze względów polityki zagranicznej jak i wewnętrznej.

Berlin, 28 marca. (PAT.). Frakcja niemiecko-narodowa Reichstagu powzięła dziś uchwałę, wypowiadającą się przeciwko wstąpieniu do nowego rządu swego członka i prezesa Landbundu byłego ministra Schielego. Frakcja uważa za jedyne możliwe wyjście ze skomplikowanej sytuacji politycznej rozwiązanie Reichstagu i rozpoznanie nowych wyborów.

Izby handlowe polsko-niemieckie.

Warszawa, 29 marca. (PAT.). Na posiedzeniu prezesów Izb przemysłowo-handlowych w Warszawie postanowiono dać inicjatywę powołania do życia polsko-niemieckich Izb handlowych jako samodzielnych jednostek przy udziale ze strony Polski czołowych organizacji przemysłu, rolnictwa, handlu, finansów oraz Związku Izb przemysłowo-handlowych. Niemieckie sfery gospodarcze zorganizowały już w analogiczny sposób Izby niemiecko-polskie na terenie Rzeszy.

Proces Jakubowskiego.

Berlin, 28 marca. (PAT.). Dziś w dalszym ciągu przed sądem w Neu strelitz wystąpił szereg świadków, podtrzymujących zgodnie twierdzenie, że oskarżony August Nogens przy różnych okazjach wyraźnie mówił o zupełnej niewinności Jakubowskiego. Świadek Buklingen, który przez kilka miesięcy przebywał w jednej celi więziennej z Augustem Nogenssem, zeznał, że oskarżony miał wręcz oświadczyć, iż Jakubowski nie miał nic wspólnego z zamordowaniem małoletniego Ewolda i że on sam wraz ze swą matką Kellerową powinien być pójść pod topór katowski.

Wypadek kolejowy.

Sosnowiec, 28 marca. (PAT.). Dziś o godz. 8 rano na moście szopenickim wskutek złego nastawienia zwrotnicy zderzyły się dwa pociągi towarowe, przyczem lokomotywa oraz dwa wagony zostały uszkodzone. Ofiar w ludziach nie było. Straty wynoszą około 18.000 zł.

Trojański koń Lloyd George'a.

W wewnętrzno - politycznych stosunkach Anglii nastąpił nagły zwrot. W miarę postępującego fiaska konferencji morskiej, liderzy partji, a w pierwszym rzędzie przywódcy Labour Party, coraz bardziej interesują się polityką krajową. Gdy socjaliści latem ubiegłego roku obejmowali rządy w Wielkiej Brytanji, zdawali sobie doskonale sprawę z tego, że nie posiadając większości w Parlamencie, nie zdołają urzeczywistnić żadnej z przyrzeczanych wyborcom - robotnikom reform. Przenieśli przeto punkt ciężkości swej polityki na teren międzynarodowy.

W sprawach zaś wewnętrznych rząd Partji Pracy posuwał się poomacku, stosując połowiczną politykę, zerkać ciągle na swych niepewnych przyjaciół - liberałów. Zależnie bowiem od tego lub innego ustosunkowania się stronnictwa liberalnego do projektów lub posunięć rządu Mac Donalda, gabinet mógł być obalony większością kilkudziesięciu głosów, i kto wie, czy tak prędko socjaliści powróciliby do władzy. Z drugiej znow strony ugodowa polityka rządu narażała Labour Party na utratę popularności wśród robotników, którzy od »swego« rządu spodziewali się jeśli już nie unarodowienia kopalń i banków, jeśli nie Maxtonowskiej formułki »socjalizmu za naszego życia«, to w każdym razie polityki par excellence proletariackiej.

Balonem próbnym była ustawa węglowa. Gdy rząd zdecydował się zaryzykować i wniósł projekt do Parlamentu, konserwatyści z zadowoleniem zacierali ręce. Nieuległo wątpliwości, że ten wybitnie robotniczy projekt będzie zbyt czerwony nawet dla potulnych liberałów, i że na tym punkcie gabinet Mac Donalda »wywróci się«. Takie też były mniej więcej oświadczenia drugiego po Lloyd George'u męża w stronnictwie liberalnym — Herberta Samuela. Z własnej woli rząd robotniczy znalazł się między młotem a kowadłem. Wybitnej jednak zręczności politycznej pre-

zesów i sekretarzy robotniczych związków zawodowych, którzy dziś zasiadają w rządzie Jego Królewskiej Mości, przypisać należy, że rząd Labour Party ominął i Scyllę i Charybdę. Na znak »czarodzieja wallijskiego«, którym to mianem słusznie obdarzono Lloyd George'a, liberałowie karnie ustępują labourzystom, — i ustawa węglowa staje się prawem.

Tajemnicę tej nieoczekiwanej zmiany odsłania prasa londyńska. Dla liberałów było rzeczą jasną, że żadne nowe wybory w dzisiejszych warunkach nie zdołają powiększyć szeregów ich malejącego stronnictwa. Należało przeto znaleźć odpowiednią orientację: z konserwatystami, jakby tego chciał Grey, a może i Samuel, lub z Labour Party, do czego bardziej skła-

nia się sam wódz stronnictwa i dysponent 3-miljonowego funduszu wyborczego. Z wyjątkiem okresu wojny, liberałowie nie mogli znaleźć z konserwatystami wspólnej platformy. W ostatnich zaś czasach różnice zapatrywań pogłębiły obietnice Baldwina, uczynione pod adresem lorda Beaverbroocka i jego »partji Imperjalnej«, zmierzające do wprowadzenia cla przywozowego na przedmioty pierwszej potrzeby. Wierni zasadom Adama Smitha, liberałowie uważają wszelkie ograniczenia celne za niewybaczalną herezję. Cla wwozowe działają na nich, jak czerwona chusta na byka: to też szala sympatii o tyle przechyliła się na stronę Labour Party, że już liberałowie odstąpili nawet od swych postulatów w ustawie węglowej.

Obrady londyńskie.

Londyn, 28 marca. (PAT.). Briand i Henderson przeprowadzili rozmowy w sprawie możliwości zawarcia francusko angielskiego paktu bezpieczeństwa, który pozwoliłby zredukować zbrojenia morskie Francji.

Londyn, 28 marca. (PAT.). Dziś poza spotkaniem Mac Donalda z delegatami amerykańskimi delegaci mocarstw nie odbywali żadnych narad, natomiast prawie bez przerwy trwały prace ekspertów. Wieczorem Mac Donald wydał w Izbie lordów przyjęcie dla wszystkich delegacji.

Wybuch pocisku.

Święciany 28 marca. (PAT.). W Dukaszach w składzie firmy Zelmet, podczas przeładowywania starych łusek od pocisków, przypuszczalnie wskutek nieostrożności nastąpił wybuch jednego z pocisków, w którym na dnie znajdował się materiał wybuchowy. Wskutek wybuchu dwie osoby zostały ciężko ranione, jedna kontuzjonowana, a jedna doznała silnego wstrząsu nerwowego.

Londyn, 28 marca. (PAT.). Dziś odbywały się dalsze narady członków delegacji mocarstw z doradcami technicznymi konferencji morskiej. Radzono nad szeregiem spraw z punktu widzenia i znaczenia politycznego. W poniedziałek odbędzie się posiedzenie delegatów głównych, na którym sytuacja ogólna konferencji ma być omówiona obszernie. Na posiedzeniu plenarnym konferencji, które wyznaczono na piątek przyszłego tygodnia, wyniki tych narad oraz sprawozdania komisji rozpatrzone będą ponownie.

Polska produkcja filmowa.

Warszawa, 28 marca. (AW.). Celem zapewnienia warunków dalszego rozwoju polskiej produkcji filmowej Min. Józewski zarządził, aby przy udzielaniu nowych zezwoleń na otwieranie kinoteatrów umieszczano w tych zezwoleniach warunek, iż dane przedsiębiorstwo musi przeznaczyć co najmniej 10 proc. czasu na wyświetlanie filmów krajowych. Warunek ten jest również zastrzeżony przy odnawianiu zezwoleń na okres dalszy.

Ale że nic nie dzieje się bez interresu, więc i liberałowie wzajemnie wymówili sobie pewne ustępstwa. Według niepotwierdzonych jeszcze urzędowo, lecz pewnych wiadomości, Lloyd George zapewnił rządowi robotniczemu dłuższe istnienie, być może nawet do końca kadencji Parlamentu, pod warunkiem zmiany ordynacji wyborczej, która przy najbliższych wyborach zwiększyła szanse liberałów przez wprowadzenie zasady proporcjonalności. Labour Party będzie mogła natomiast nie tylko złożyć Parlamentowi do zatwierdzenia, lecz i wprowadzić w życie swój pierwszy »budżet robotniczy«, Mac Donald uzyska możliwość robenia »szerokiej polityki zagranicznej«, przewodnicząc w charakterze angielskiego premiera na konferencji Imperjum Brytyjskiego i na konferencji dla spraw Indji na jesieni roku bieżącego. Thomas zaś będzie miał dość czasu, aby wykazać, jak socjaliści zamierzają znieść w kraju bezrobocie.

Napozór wszystko składa się po myślnie dla Labour Party. Są jednak tacy, którzy twierdzą, że Labour Party popełnia błąd, paktując z Lloyd George'm. Podobny błąd, twierdzą krytycy, popełnili liberałowie, biorąc w latach 1906—1910 pod swe opiekę skrzydła labourzystów: w rezultacie stronnictwo robotnicze wyrosło na koszt swych dawnych protektorów. Lloyd George, zdaniem pesymistów, garnąc się do Labour Party, wprowadza obecnie do jej wnętrza trojańskiego konia liberalizmu, który z czasem pożre labourzystów wraz z ich programem.

L. H.



Dr. STEFANJA ŁOBACZEWSKA.

Rola jazzu w historii muzyki.

»Na początku był rytm«. Ów najelementarniejszy, najpierwotniejszy czynnik muzyki, bez którego istnieć nie mogą ani melodia, ani harmonia, a którego istnienia samodzielnego mamy tysiące dowodów poza sferą muzyki, — rytm, który reguluje bicie naszego serca i przez mechanizację ruchów ułatwia nam pracę, dał też początek temu dziwnemu, a tak bardzo dziś popularnemu tworowi muzycznemu, powszechnie zwanemu »jazzem«.

Wedle licznych, obecnie w nauce kursujących teorii o pochodzeniu muzyki, z rytmu wywodzi się rzekomo wszelka twórczość muzyczna w ogóle, a teorie te znajdują potwierdzenie w badaniach nad muzyką prymitywów, gdzie element rytmiczny jest nieproporcjonalnie silnie rozwinięty w stosunku do melodji i ewentualnych zaczątkowych elementów współbrzmienia. W miarę rozwoju muzyki, zanika pomału to zróżnicowanie rytmiczne, w późniejszych stadiach biorą górę kolejno element melodyczny, potem harmoniczny, podporządkowując sobie element rytmiczny; ostateczny cios zadaje mu wszechobowiązująca zasada jednolitości metrycznej (t. zw. stałego podziału na dwu- lub trójdzielne jednostki taktowe), które, począwszy od klasycznej Szkoły wiedeńskiej, tyraniuje swym mechanizmem wszelką bardziej wybujałą inicjatywę rytmiczną.

Z biegiem czasu przestaje też ona być polem inwencji twórczej, kostniejąc w stereotypowe formuły w poszukiwaniu nowych dziedzin melodyki i harmoniki. Dopiero gdy w wylotu XX wieku »skończył się« nasz dawny sys-

tem tonalny, wyczerpując w jego zakresie wszelkie — zda się — możliwości eksperymentów przedewszystkiem harmonicznym u romantyków, neo-romantyków Wagnera i Debussy'ego, wówczas świat muzyki europejskiej, przerafinowanej i zdegenerowanej, uczuł potrzebę odrodzenia jej z ducha prymitywów, z ducha rytmu.

I wtedy, gdy wyrażone już zostały bez reszty w muzyce zarówno najsubtelniejsze drgania uczuć ludzkich, jak i cały niemal świat metafizyki, zażądano w reakcji muzyki prostszej, bardziej zrozumiałej, nie na koturnach stojącej, ale z życia poczętej i przeznaczonej dla wszystkich. Igor Strawiński, talent genialny i dziwną obdarzony w tym kierunku intuicją, rozpoczął pierwszy ten nowy kierunek zwrotem do muzyki ludowej i do rytmu. Dość usłyszeć dziś jeszcze jego balet »Petruszkę«, lub »Święto Wiosny«, by zrozumieć, że dzieła te przyniosły wówczas zmęczonej i zbłązowanej publiczności ślad koncertowych, żądane wybawienie.

Szczerzy, czy — jak twierdzą złośliwi — nieszczerzy — ich prymitywizm, był jednak tak silny, że musiał wstrząsnąć całą ówczesną koncepcją twórczości muzycznej. Równocześnie niemal z działalnością Strawińskiego w Paryżu, powstaje tamże francuska »Szkoła Sześciu« z Milhaud'em i Honeggerem na czele, walcząc o nowe ideały, a znany poeta, Jean Cocteau, pisze swe słynne artykuły, w których żółcią i ironią zaprawianym piórem występuje w obrobie nowej muzyki, depcząc tak świeże jeszcze tradycje.

Wtedy to znalazł drogę jazz do naszych sal koncertowych. W swej formie najczystszej reprezentował on autentyczny prymitywizm, zwycięstwo prostoty i elementu rytmicznego nad przerafinowaną harmoniką ostatniej ćwierci XIX wieku, a tem samem źródło tysiącznych możliwości, niewyżytkanych dotąd w muzyce europejskiej. Jazz wyrósł na gruncie amerykańskim, dokąd przedostały się wraz z murzyńskimi osadnikami z Afryki ich pieśni religijne, zwane »Spirituals« i taneczne, zwane »Rag-time«, i nie oznaczał pierwotnie tych ostatnich, ale na ich modłę pisaną muzykę kompozytorów amerykańskich. Prócz porównawczej siły rytmu przemawiał w tym wszystkim utwór, zwłaszcza o nastroju religijnym, ogromną bezpośrednią uczucia, prostym liryzmem swej melodyki, tak bardzo upragnionej w danej chwili co więcej, specyficzna barwa dźwiękowa, mająca swe źródło w stosowaniu licznych t. zw. manier wykonawczych, wzorowanych na prymitywach.

Jedną z najważniejszych, jest zwyczaj improwizowania, i to właśnie głównie z wyszukaniem elementu rytmicznego, wskutek czego powstaje polityrytmia, t. j. stosowanie różnych rodzajów rytmu w kilku głosach równocześnie, obce zupełnie praktykom europejskim. Do tego dołącza się specjalny zespół orkiestry, przenoszący punkt ciężkości ze smyczków na instrumenty dęte, a nawet na perkusję, co więcej, wznoszący w sposób wysoce charakterystyczny pewne specjalne, mało zresztą używane pozycje pojedynczych instrumentów i specjalny sposób wydobycia tonu: glissanda, w obrębie których przychodzi nawet ćwierćtony do głosu. Gdy dołączymy do tego znakomite wirtuozowskie opanowanie

technicznej strony, zrozumieć łatwo zwycięski pochod jazzu poprzez sale koncertowe Starego i Nowego Świata.

Z błyskawiczną szybkością powstawały coraz to nowe zespoły orkiestrowe, oddane kultowi jazzu. Były wśród nich istne fenomeny techniki jazzowej, jak słynna orkiestra Whitemana, produkująca się po wszystkich stolicach Europy i uwieczniona w płytach gramofonowych, były oczywiście — o wiele liczniejsze — inne, które z biegiem czasu, i oddalając się od źródła swego powstania, coraz bardziej deformowały pierwotny charakter jazzu. Wyłoniła się też z czasem, jako kwestja najbardziej może dla jazzu żywotna, kwestja programu. Nadeszła chwila, gdy element prymitywny, w jazzu zaklęty, zaczął pomału sam w sobie tracić swą żywotność, stał się, jednym słowem, dojrzały do stylizacji, jak to się dzieje z każdą muzyką ludową.

Ta stylizacja jest oczywiście ogromnie utrudniona w zakresie muzyki europejskiej, gdzie jazz jest elementem obcym. tembardziej zaś na gruncie amerykańskim, gdzie brak wszelkich tradycji na polu muzyki.

Pojedyncze eksperymenty dotychczasowe wykazały niezbicie, że ten brak tradycji uniemożliwia wszelką poważną pracę twórczą. O ile jazz wykaże tyle sił żywotnych, by stworzyć sobie własny system tonalny, wówczas możemy od niego oczekiwać jeszcze rzeczy wielkich. W przeciwnym razie grozi mu szybkie przeżycie się w tej formie, w jakiej obecnie już kosztuje, a oznaki tego przeżycia się, są w ostatnich czasach coraz liczniejsze.

Z Rady Przybocznej.

Z powodu nawału materiału aktualnego, zmuszeni byliśmy część powyższych na ostatnim posiedzeniu budżetowej rezolucji odłożyć do następnego numeru. Podajemy je poniżej:

Na wniosek red. Heschelasa uchwalono gotowość inicjatywy w wydaniu przewodnika turystycznego Małopolski Wsch. celem wzmocnienia w tej dziedzinie i we Lwowie ruchu turystycznego oraz postanowiono zwrócić się do Ministerstwa Robót Publicznych o udzielenie temu przedsięwzięciu odpowiedniej subwencji.

Na wniosek r. Maksymowicza zwrócono się do Zarządu miasta, by ze względu na ciężkie położenie gospodarcze i kupieckie we Lwowie przy sposobności układania budżetu na rok 1931-32 wzięto pod rozwagę obniżenie opłaty drogowej dla handlu z 15-tu na 10 proc., dalej, by Zarząd miasta poczynił energiczne staranie tak u Rządu jak i sfer miarodajnych o podwyższenie udziału gminy miasta Lwowa w podatku dochodowym z 15 do 30 proc. a wreszcie, by Zarząd miasta w ciągu roku budżetowego 1930-31 rozpatrzył wniosek o zniesienie podatku hotelowego z 20 na 15 proc.

Na wniosek r. Höflingera uchwalono, by Prezydium miasta poczyniło kroki celem przydzielenia lokalności poza Muzeum Przemysłowem instytucjom, nie mającym nic wspólnego z celami Muzeum. Zarazem wzywano Zarząd Muzeum o powiększenie w

miarę możliwości ilości kursów zawodowo - doksztalcających oraz o zastanowienie się nad możliwością jego współpracy z Instytutem technologicznym przy Izbie handl. - przemysł. dla dobra młodzieży rzemieślniczej, potrzebującej nauki doksztalcającej.

Nakoniec uchwalono wniosek dr. Brzeskiego, by Zarząd miasta wydał zarządzenia celem połączenia fundacji dotąd nieuruchomionych z powo-

du zbyt małych dochodów, by na tej podstawie mogły być wprowadzone w życie.

Po uchwaleniu rezolucyj i przwiciu budżetu Kom. prof. Nadolski na zakończenie posiedzenia podziękował generalnemu referentowi dr. Brzeskiemu i członkom Komisji budżetowej za sumienną i gorliwą pracę nad ułożeniem budżetu, członkom Rady Przybocznej za udział w posiedzeniach budżetowych.

Paryż a Świat.

(Odczyt Cezarego Jellenty, wygłoszony wczoraj w sali Kasyna i Koła liter.-artyst.).

Znakomity prelegent mówił wczoraj na temat tak różny od tego, co onegdaj powiedział nam o Conradzie Korzeniowskim, a jednak znowu porwał słuchaczy erudycją, głęboką wiedzą, kunsztem literackim i modulacją metalicznego zawsze głosu. Mówił przeszło godzinę, cytował autorów i wyjątki z ich dzieł, ciskał szeregi nazwisk i cyfr, zadziwiając fenomenalną pamięcią, a skoro zakończył efektywnym — jak zwykł to czynić stale — zwrotem, gorące oklaski świadczyły, że dziękowano mu za bogate i barwne »już«, chętnie jednak słuchanoby dalszego »jeszcze«.

Rzecz charakterystyczna: »Paryż« pobił »Conrada«. Nawet ta młodzież, która na znakomitą prelekcję o rozgłosnym autorze angielskim, Polaku z krwi, uczuć, przekonani i kości, przyjść powinna była tłumnie, świeciła onegdaj nieobecnością, wczoraj zjawiła się w sali w licznych zastępach, ciekawa, co Jellenta powie, jej o stolicy kulturalnego świata, ku której mkną marzenia młodych obu półkul ziemi.

Powiedział nam wiele rzeczy ciekawych i nieoczekiwanych, nawet bodaj sensacyjnych, bo Jellenta umie obserwować, potrafi z pod zewnętrznej naloży wydobyc realną prawdę, tak bardzo odskakującą od pozorów, branych mylnie za prawdę.

Cóż poza ludźmi interesu, kupcami, przemysłowcami, ciągnie te olbrzymie rzesze do stolicy Francji?

Po wielu, krytycznych często, niezwykłe trafnie i zręcznie zestawionych uwagach i spostrzeżeniach, odpowiada prelegent krótko i dobitnie, jednym słowem, w którym mieści się wszystko: »atmosfera!«

Atmosfera Paryża przed i powojenna różni się diametralnie. Po przesunięciu się przez dzieje Francji krwawej wstęgi, która pochłonięła półtora miliona istnień ludzkich, Paryż otrząsł się z lekkomyślności, zmęźniał i spowaźniał. Wniknął w głąb samego siebie i odrodził się uszlachetniony.

I rzecz dziwna. Francja i dawniej szafowała krwią obficie. Wszak wedle obliczeń Stendhala, Noc św. Bartłomieja pochłonięła kilkadziesiąt tysięcy ofiar, nie wiadomo po co i na co. Wielka rewolucja pławiła się znowu w potokach krwi, wyrzynano się bez rachunku i miłosierdzia. Epopeja Napoleońska, jak twierdzi Taine, kosztowała ponad cztery miliony żołnierza. Napoleon III ze spokojem

patrzył na 150-tysięczną armję, brana do niewoli. Dopiero lata 1914 — 1918 sprowadziły przewrót w pojęciach i w atmosferze Paryża.

Zrozumiał on, że trzeba powetować stratę nie tylko materialną, ale i intelektualną owego półtora miliona ofiar wojny. Więc przedewszystkiem odrzucił od siebie daleko rozrzutność i lekkomyślność; oszczędza i pracuje. Drugi ważny, a wysoce znamienny objaw, to ukochanie dzieci i troska o nie. Matka, oddająca dawniej swe pociechy pod opiekę bon i piastunek, chlubi się teraz niemi. Trzecim będzie poszanowanie i umiłowanie przeszłości. Choć Paryż tak na polu literatury, jak i sztuki, hołduje wszelkim nowym prądom i kierunkom, kocha i ceni równie i namiętnie dawne genjusze. Pod tym względem panujące u nas stosunki odbiegają o sto mil od paryskich. By z żaby uczynić słonia, obrzuca się błotem »Pana Tadeusza«, ściągają się z piedestału Mickiewicza. Paryż pochłania setki wydań dawnych klasyków i romantyków, księgarnie muszą być otwarte przez noc całą; na koncercie Beethovenowskim gromadzi się dwunastotysięczny tłum; Polka Landowska na starodawnych instrumentach zachwyca ciągle liczne rzesze znawców muzyki; wystawy dawnych mistrzów odwołują całe długie procesje.

Ostatni objaw to stosunek do cudzoziemców, dawniej często bodaj z pozorów wrogiej, a choćby tylko niechętny. Dzisiaj Paryż wita gości z obu kontynentów z rozwartymi ramionami. Wita nie dlatego, że zwożą dolary i funty, lecz przedewszystkiem zagarnia, wchłania w siebie ich skarby duchowe. Malarz hiszpański dał Francji kubizm, nową ewolucję w sztuce plastycznej; Szwajcar zreformował architekturę; inny jego krajan i Rosjanin tchnęli nowych sił zasób w muzykę. Do Paryża ściągają ludzie utalentowani, a może i genialni z całego świata. Znoszą do tego olbrzymiego ula swoje natchnienia a Paryż je chwytą, wchłania, jak się prelegent wyraził poetycznie: instrumentuje i wytwarza tę atmosferę, która przedewszystkiem jest ową przynętą dla każdego kulturalnego człowieka, marzącego o odwiedzeniu bodaj na krótko właśnie tylko Paryża.

Paryż dzisiaj pracuje, pracuje i jeszcze raz pracuje!

— mre. —

Ostatnie wiadomości z miasta.

WŚCIEKŁY PIES NA WAŁACH HETMAŃSKICH. Widownia niecodziennego wypadku były wczoraj popołudniu Wały Hetmańskie. Oto pojawił się tam wściekły pies, który począł rzucać się na przechodzących. Wywołało to oczywiście panikę. Wreszcie zjawił się posterunkowy Melski, który zastrzelił psa, zawiadamiając o tem raskarza celem zabrania i zbadania padliny.

ZNOWU »ZECERZY« PRZY ROBOCIE. Pomimo tylokrotnych ostrzeżeń w prasie nie brak jeszcze naiwnych, którzy chcą zrobić »dobry interes« padają ofiarami oszustów. Zofia Dysków, zamieszkała przy ul. Fredry 5 zawiadomiła wczoraj policję, że — gdy przechodziła dnia 26 bm. ulicą Rutowskiego dwaj nieznani osobnicy w oszukańczy i podstępny sposób sprzedali jej obrączkę metalową za złota za kwotę 10 zł. poczem zbiegli. Poszkodowana dopiero po niewczasie spostrzegła się że padła ofiarą oszustów.

POŻAR. W mieszkaniu Jana Demkowicza przy ul. Staszica 6 wskutek nieostrożnego obchodzenia się z benzyną wybuchł pożar, który zniszczył urządzenie domowe wartości około 3.000 zł. Demkowicz, oraz jego matka odnieśli poparzenia. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu poparzonemu pierwszej pomocy odwoziło ich do szpitala powszechnego. Straż pożarna ogień wkrótce ugasila.

WYPADEK NA DWORCU. Na peronie dworca głównego podczas spinnania wagonów przy pociągu pociągowym pomocnik ślusarski Michał Skórski dostał się przypadkowo między zderzaki wagonów, wskutek czego doznał zgniecenia prawego boku. Pogotowie ratunkowe odwoziło go do szpitala powszechnego.

POKĄSANI PRZEZ PSY. Franciszek Ząbek zamieszkały w Pasiekach halickich doniósł policji, że pies, będący własnością Michała Jurkiewicza pokąsał go dotkliwie. Podobny wypadek zdarzył się przy ul. Snopkowskiej, gdzie pies będący własnością Bolesława Masylewskiego pokąsał Romana Marzwickiego.

WRÓG RADJA. Adam Petrycz właściciel realności przy ul. Królowej Jadwigi 38 zerwał z dachu antenę będącą własnością lokatora Kazimierza Cossela niszcząc ją doszczętnie i wyrządzając szkodę w wysokości około 30 zł.

AWANTURNICY. Bronisław Kozak został osadzony w aresztach policyjnych za pobicie Marii Oleksyn. — Stanisława Malinck znalazła się również w aresztach pod zarzutem zbrodni uszkodzenia cudzej własności przez wybite szyby wystawowej na szkodę kupca Natana Weinreba przy ul. Kazimierzowskiej 26. — Za pobicie tępem narzędziem po głowie Wasyla Fruchisa sporządzono doniesienie przeciwko Józefowi Góralowi.

ZNALAZIONO. W drugim komisariacie policji zdeponowano wczoraj 4 baguety znalezione w ulicy Kordeckiego, a porzucone przez nieznanego osobnika. — Posterunkowy Kocur zdeponował w drugim komisariacie cztery gumowe koła od samochodu, znalezione dnia 28 bm. w ogrodzie realności przy ul. Żółkiewskiej 123.

KRADZIEŻE. Do mieszkania profesora Politechniki Władysława Dardeckiego przy ul. Warneńczyka 18 włamał się ubiegłej nocy złodziej i po wyrwaniu krat z okna, oraz po wyduszeniu szyb skradł większą ilość zastawy srebrnej, futro męskie i inne rzeczy wartości około 5.000 zł. — Z mieszkania Eugenji Slitter przy ul. Żółkiewskiej 69 zginęło 23 prześcierań 35 koszul damskich oraz inna bielizna wartości ogółem 1000 zł.

Wymiana depeš.

Warszawa, 28 marca. (PAT.). Z okazji stulecia niepodległości Grecji miała miejsce następująca wymiana depeš: Jego Ekscelencja Prezydent Republiki Helleńskiej, Ateny. — Z okazji stulecia niepodległości Grecji, wskrzeszając w pamięci największe chwale narodu Hellenów oraz walki bohaterów o wyzwolenie, pragnę zapamiętać W. E., jak wspomnienia te są drogą dla Narodu polskiego, który łączy się w obchodzie tej wielkopomnej rocznicy. Składam W. E. życzenia szczęścia osobistego oraz corazto bardziej wzrastającej pomyślności dla szlachetnego narodu greckiego.

Ignacy Mościcki.

J. E. Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa. Głęboko wzruszony tak serdecznymi uczuciami, wyrażonemi przez W. E. z okazji stulecia niepodległości Grecji, proszę W. E. by zechciał przyjąć najzupełniej nasze podziękowanie oraz wyrazić szczerą wdzięczność narodu Hellenów, który zawsze odczuwał największą sympatię dla narodu polskiego. — Zaimis

Doniosły wynalazek.

Łódź, 28 marca. (PAT.). Inż. Piotr Goldman dokonał doniosłego wynalazku w dziedzinie budowy maszynprzędzalniowych. Wynalazek umożliwił przerobkę najniższych gatunków bawełny. Wynalazek, który opatentowano już w Urzędzie Patentowym, wywołał wielkie wrażenie w krajowych i zagranicznych kołach przemysłowych

Antypolska rezolucja.

Gdańsk, 28 marca. (PAT.). Partia niemiecko-narodowa wolnego m. uchwaliła następującą rezolucję: W imieniu związków partii niemiecko-narodowych i innych prawdziwych Niemców mieszkających w Gdańsku, który wbrew swej woli i przy złamaniu danych obietnic oderwany został od kraju macierzystego, protestujemy przeciwko hańbie Wersalu, przeciw umowom haskim i traktatowi likwidacyjnemu. My, Niemcy zagraniczni, myślimy tak samo, jak bracia nasi w Rzeszy.

Wystawa Zabytków Polskiego Renesansu.

W związku ze Zjazdem naukowym im. J. Kochanowskiego, urządził Towarzystwo Miłośników Krakowa Wystawę zabytków sztuki i przemysłu artystycznego z epoki Odrodzenia.

Wystawa pomieszczona będzie w salach II. piętra Zamku królewskiego na Wawelu i obejmować będzie najcenniejsze zabytki epoki, wybrane nietylko z publicznych zbiorów krakowskich, ale także z warszawskich, lwowskich i innych oraz ze zbiorów prywatnych, na co Komitet Wystawy uzyskał

już zgodę właścicieli. Na Wystawie znajdą się obrazy, portrety, paramenty kościelne, kielichy, misy, wyroby majolikowe, przedmioty codziennego użytku, broń sieczna i palna i t. p.

Będzie to pierwsza tego rodzaju Wystawa w Polsce, a potrwa przez cały miesiąc czerwiec, stanowiąc bez wątpienia wielką atrakcję nietylko dla uczestników Zjazdu, ale i dla najszerszych warstw publiczności.

KRONIKA

MARZEC

29

Sobota

KALENDARZ

Rz.-kat. Eustachego

Gr.-kat. Sawyna m.

Wschód słońca g 5 m 09

Zachód . . . 17 . 50

Długość dnia g 12 m 40

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Sobota, 29 marca, o godzinie 3.30 popoł.: „Stas lotnikiem”. Ceny niższe, przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 29 marca, o godzinie 7.30 wiecz.: „Baron cygański”. Zniżki ważne.

Niedziela, 30 marca, o godz. 3.30 popoł.: „Szeherazada” i „Postój kawalerji”.

Niedziela, 30 marca, o godz. 7.30 wiecz.: „Skowronek”. Zniżki ważne.

„Baron cygański”, arcydzieło sławnego kompozytora J. Straussa, z zupełnie nowym, pełnym humoru librettem, pióra W. Raorta, w wykonaniu najlepszych sił naszej opery, dane będzie dzisiaj, w sobotę, dnia 29 bm. w Teatrze Wielkim o godz. 7.30 wiecz.

Popołudniówkę niedzielną w Teatrze Wielkim wypełni „Szeherazada”, symfonia baletowa z muzyką Rimskiego-Korsakowa, oraz „Postój kawalerji”, balet Petipa z muzyką Arnsheimera.

„Skowronek” Lebara, jedna z najmelodijniejszych operetek tego mistrza lekkiej muzyki, dzięki doskonałemu wykonaniu ulubionych artystów z pp. Wawrzkowiczem, Tarzańskim, Kuligowskim, Schmidtem, oraz z pp. Kulczycką, Brzeską, Stadnikówną, w partjach czołowych, pod batutą p. Serebryńskiego, cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Pomysłowe wkładki baletowe układu p. Falińskiego wprowadzają duże urozmaicenie. W niedzielę, dnia 30 bm. wieczorem powtórzenie tej pięknej operetki.

Dyrekcja Teatrów miejskich przypomina, iż z dniem 1 kwietnia rozpoczyna sekretariat wydawanie zniżek dla Związków zawodowych i że z dniem 6-go wydawanie to zostanie zamknięte.

TEATR MAŁY.

Sobota, 29 marca, o godzinie 3.30 popoł.: „Wesele sandomierskie”. Ceny niższe, przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 29 marca, o godzinie 7.30 wiecz.: „Wesele sandomierskie”. Zniżki ważne.

Niedziela, 30 marca, o godz. 3.30 popoł.: „Wesele sandomierskie”. Ceny niższe.

Niedziela, 30 marca, o godz. 7.30 wiecz.: „Wesele sandomierskie”. Zniżki ważne.

REPERTUAR „HABIMY”, sala „Colosseum”.

Sobota, 29 marca, o godz. 3.30 popoł.: „Żyd tulacz wieczny”.

Sobota, 29 bm., godz. 8.15: „Dybuk” Anskiego.

Niedziela, 30 marca, o godz. 8.15 wiecz.: „Korona Dawida” Calderona.

Poniedziałek, 31 marca, o godz. 8.15 w. występ pożegnalny „Dybuk”.

Od 1 kwietnia występy Trupy Wileńskiej.

Wielkie sukcesy „Habimy” we Lwowie. Krótka gościna artystyczna „Habimy” w naszym mieście przemieniła się w jedno pasmo niecodziennych sukcesów. Wszystkie dotychczasowe przedstawienia tego teatru odbyły się przy wysprzedanej sali. I nie dziw, bo spektakle „Habimy” ocenione zostały przez całą prasę świata nad wyraz pochlebnie. I we Lwowie publiczność zarówno żydowska jak i chrześcijańska śledzi z niebywałym zainteresowaniem przedstawienia „Habimy”, poziom ich bowiem sięga szczytów scenicznej odwrotności. Na dzień dzisiejszy przeznaczyła dyrekcja „Habimy” swą szlachetną sztukę „Dybuk” Anskiego z udziałem całego zespołu tego teatru. Oryginalne, zupełnie odrębne ujęcie tej mistycznej sztuki przez „Habimę” ma już swą specjalną kartę w dziejach teatru europejskiego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Film dźwiękowy: Buster Keaton „Małżeństwo na złość” oraz Tygodnik dźwiękowy.

CASINO: „Pojedynk w przestworzach”.

CHIMERA: „Djabel”.

COLOSSEUM: „Ostatnia karawana”.

FATAMORGANA: „Pod banderą miłości”.

GRAŻYNA: „Ostatni syn”.

KOPERNIK: „Ulica grzechu”.

LEW: „Harry Peel. Pościg 20 psów polic. Jego najlepszy druh”.

LUNA: „Okręt potępionych” oraz „Postrach Singapuru”.

MARYSIENKA: „Ulica grzechu”.

OAZA: „Książęta na wygnaniu”.

POLOCE: „Ulica potępionych dusz” z Pola Negri (dźwiękowy).

PAN: „Zmartwychwstanie”.

PASAZ: „Rin-Tin-Tin”.

POLONIA: „Złodziej z Bagdadu”.

PROMIEN: „Ramona”.

STYLOWY: „Z raju bolszewickiego”.

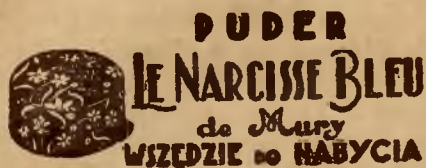
UCIECHA: „Dama w szkarłacie”.

Program Kasyna i Koła Lit.-Art. na bieżący tydzień. W czwartek, dnia 3 kwietnia br. o godz. 20-tej: Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego. Bilety do nabycia w kancelarii Kasyna i Koła Lit.-Art.

Polskie Tow. Chemiczne (Oddział Lwowski). W poniedziałek, 31 bm. o godz. 19 w sali Chemii ogólnej gmachu chemicznego Politechniki Lwowskiej odbędzie się odczyt inż. D. Langauera pt. „Rozwój graficznych metod przedstawiania stanów równowag i zastosowanie ich w przemyśle”.

Akademickie Koło T. S. L. urządza trzydniowy kurs propagandowy lotnictwa i obrony przeciwgazowej, w sali Domu Oświatowego, ul. Czarnieckiego 1, II p. z następującym programem: Wtorek 1 kwietnia dyr. Adam Tiger: „Znaczenie lotnictwa dla Państwa”, środa 2 kwietnia kap. Tytus Figler: „Walka i obrona gazowa”, czwartek 3 kwietnia insp. Ignacy Jeleniewski: „Pokoje zastosowanie bojowych środków chemicznych”. Wykłady ilustrowane obrazami świetlnymi i sprzętem O. P. G., odbywać się będą w wymienionych dniach o godz. 19.15. Wstęp wolny.

Niedzielne popularne wykłady z higieny. W niedzielę, 30 bm. o godz. 11-tej przedpołudniem w sali kinoteatru „Marysiénka” (plac Smolki) odbędzie się wykład doc. dra Kazimierza Maczewskiego pt. „Zakażenie w życiu kobiety”. Wykład ilustrują przezroczka.



Odznaczenia. Wojewoda lwowski doręczył w dniu dzisiejszym order „Odrodzenia Polski” nadane w listopadzie zeszłego roku następującym osobom:

Krzyż Komandorski dr. Tadeuszowi Polakowi, Prezesowi Izby Skarbowej we Lwowie, — Krzyże Oficerskie: Witoldowi Jodko - Narkiewiczowi, Kierownikowi Dyrekcji Ceł we Lwowie, Władysławowi Jennerowi, Dyrektorowi Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, Konstantemu Jędrzejewskiemu, emerytowanemu Radcy Tymczasowego Wydziału Samorządowego, dr. Wiktorowi Hilbrichtowi, Radcy Prokuratorji Generalnej, Leonowi Twareckiemu, Prezesowi Patronatu Spółdzielni Rolniczych. — Krzyże Kawalerskie: Jadwidzie Bogdanowiczowej i Waleremu Włodzimirskiemu, emerytowanemu st. Inspektorowi farmaceutycznemu.

Dla dzieci kaszubskich. Zarząd Koła Lwowskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich, jako Ścisły Komitet Wykonawczy Tygodnia Pomorskiego we Lwowie, podaje do publicznej wiadomości, że czysty dochód z „Tygodnia” wynosi 1.033 zł. 93 gr. Sumę powyższą, stosownie do życzenia inicjatorów Tygodnia Pomorskiego we Lwowie, przekazano na Kolonje letnie dla dzieci kaszubskich Centralnemu Komitetowi Kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i G. Śląska.

Egzekutor magistracki, Jan Skorus, oskarżony został o sprzeniewierzenie na szkodę miasta 26.790 zł. Wczoraj odbyć się miała rozprawa przed Senatem V, Skorus jednak w sali sądowej nie zjawił się a prokurator postawił wniosek poddania go badaniu psychiatrycznemu jako alkoholika. Trybunał przychylił się do wniosku prokuratora, rozprawę odroczone.

ZWRACAMY UWAGĘ P. T. Czytelnikom naszym na inserat Zakładu Art. Fotogr. „GROTTGER” we Lwowie, Akademicka 5. Założony w roku 1910.

Zezwolenie na przyjęcie orderów cudzoziemskich.

P. Prezydent Rzeczypospolitej udzielił zezwolenia na przyjęcie i noszenie odznaczeń i orderów cudzoziemskich następującym osobom: Wojciechowi Gołuchowskiemu, Wojewodzie lwowskiemu, który otrzymał Krzyż Komandorski z Gwiazdą orderu Korony Rumuńskiej; Aleksandrowi, Alfonsowi Klotzowi, staroście grodzkiemu we Lwowie, który otrzymał Krzyż Komandorski orderu Korony Rumuńskiej, oraz Franciszkowi Kirschnerowi, który otrzymał Krzyż Kawalerski orderu Gwiazdy Rumuńskiej.



STOLECZNA

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj p. Adolfa Bnińskiego i ks. Ludwiczaka, którzy zaprosili Pana Prezydenta na jubileusz Towarzystwa Oświatowego w Wielkopolsce. Jubileusz ten odbędzie się dnia 18 maja b. r. w Poznaniu. — Następnie przyjął Pan Prezydent laureatkę nagrody wileńskiej, poetkę Kazimierę Iłakowiczównę.

Odczyt dr. Światalskiego. Wczoraj o godz. 6 popołudniu były Prezes Rady Ministrów dr. Kazimierz Światalski wygłosił w sali Filharmonji odczyt na temat: „Ich parlamentaryzm”, w którym przeprowadził analizę tak-

tyki stronnictw opozycyjnych w stosunku do Rządów pomajowych.

Proces duchownego ewangelickiego. Sąd Najwyższy w Warszawie rozpatrywał skargę kasacyjną superintendenta Kościoła ewangelicko - reformowanego w Polsce ks. Michała Jastrzębskiego. Kurja diecezjalna wileńska zaskarżyła do urzędu prokuratora ks. Jastrzębskiego za danie ślubu księdzu katolickiemu Janowi Horochowi i za niewpisanie do metryki ślubu uwagi, że Horoch jest kapłanem katolickim. W dwóch instancjach ks. Jastrzębski skazany został na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem kary. Skazany duchowny odwołał się do Sądu Najwyższego.

Jeszcze jeden oszukańczy bank.

Władze policyjne przeprowadziły onegdaj rewizję w kantorze wymiany Berla Templu r. Starkera w pasażu Hausmanna l. 9. Instytucja ta zajmowała się ratatną sprzedażą obligacji państwowych pożyczek premjowych po nieumiarownie wygórowanych cenach. Ustalono że kantor ten za pośrednictwem około dwóch tysięcy agentów uprawia na terenie całej Polski wyzysk.

sprzedając obligacje po cenach niestosunkowo wysokich, przekraczających niejednokrotnie o 100 proc. wartość giełdową obligacji. Stwierdzono, że dotychczas kantor ów sprzedał ponad 16.000 sztuk tych obligacji, po lichwiarskich cenach. Przeciwno oszukańczej firmie wdrożyła Prokuratura Sądu okr. dochodzenia o występek lichwy.

Przed świętem Trzeciego Maja.

Wczoraj odbyło się w Województwie pod przewodnictwem Wojewody Gołuchowskiego zebranie reprezentantów władz, instytucji i organizacji społecznych celem ukonstytuowania Komitetu obywatelskiego obchodu Święta państwowego Trzeciego Maja. Komitet tworzą wszyscy zebrani na tem posiedzeniu.

Prezydium honorowe wybrano w osobach Pana Wojewody Gołuchowskiego, ks. Arcybiskupa Twardowskiego, ks. Arcybiskupa Teodorowicza, Inspektora Armji gen. Rómmla, d. cy Korpusu Nr. VI. gen. Popowicza, prezesa Sądu Apelacyjnego Wojskowego, Kuratora Okręgu Szkolnego Pytlakowskiego, Komisarza Rządowego prof. Nadolskiego oraz Prezesa T. S. L. Wiceprezydenta m. Krakowa, Witolda Ostrowskiego.

Sekretarzami generalnymi wybrano p. Dziędzielewicza i dra Gubrynowicza.

Dla przeprowadzenia programu uroczystości podzielono prace na poszczególne sekcje, które ukonstytuowano w następujący sposób:

Sekcja organizacyjna: Przewodniczący gen. Czuma, zast. ks. Kanonik

Dziurzyński, płk. Hoszowski i p. Popielowa.

Sekcja pochodowa: major Magiera, zast. p. Chomiczki.

Sekcja artystyczna: dr. Mendys, zast. dyrektor Czarnowski.

Podsekcja akademji: Rektor Weigel, zast. dr. Próchnicki i płk. Florek.

Podsekcja rozrywkowa: radca Bartosiński, zast. Zabielski i p. Kaczorowska.

Podsekcja obchodów na peryferiach miasta: prof. Chyliński, zast. Insp. Dworski.

Sekcja finansowa: Wojewodzina Gołuchowska, zast. p. Aleksandrowiczówna, p. Bogdanowiczowa, p. Chajes i p. Nadolska.

Sekcja prasowa i propagandy: Prezes Laskownicki, zast. red. Rolle, dr. Kopacz i major Klink.

Sekcja obchodów prowincjonalnych: Starosta Eckhardt, zast. poseł Stroński, p. Radwański i płk. Pytel.

Opracowanie szczegółowego programu powierzono poszczególnym sekcjom.

Z sali sądowej.

Echa zbrodni w Pietryczach

Postępowanie dowodowe dobiega końca. Trybunał, prokurator, adwokaci i ława przysięgłych spędzili dwadzieścia dni żmudnej i męczącej pracy, a jednak zagadka parku pietryckiego nie została dostatecznie wyjaśniona. Nie wszystkie poszlaki zmieniły się w stwierdzone dowody, więc i mowy oskarżycieli i obrony, i wyrok ostateczny oczekiwane są w silnym napięciu.

W czwartek 27-go b. m. przesunęło się przez salę sądową sporo świadków, których prokurator i obrońca brali w silny ogień pytań. Ogólny sukces dla oskarżyciela przedstawia się w dwu faktach: Zdaje się, że jednak Udała tkwił podczas strzałów na jabloń, co stwierdzić ma jeszcze nowo powołany świadek posterunkowy Zieleniewski, i że proso — o ile w dniu tragicznym rośło w parku — nie zasłaniało bynajmniej widoku.

W dniu wczorajszym postanowiono, iż wobec wyjaśnienia sprawy proso w parku pietryckim, sędzia Metzger zwolniony został od czynienia nowych badań i dochodzeń na miejscu.

Obrona wystąpiła z nowymi wnioskami w sprawie powołania dalszych świadków na okoliczność, że układ rąk, zauważony po strzale u ś. p. Ryłskiej, nie należy bynajmniej do wyjątkowych. Trybunał tym wnioskiem, jako zbyt czynnym odmówił.

Charakterystyczne były zeznania Franciszka Dobitki, urzędnika skarbowego ze Złoczowa, oraz kontrolora złoczowskiej Kasy Skarbowej, Emila Lorbera. W sprawie ściągnięcia u Ryłskiego zaległych podatków pojechali do Pietrycz we dwójkę. Lorber sam udać się tam nie chciał, lękał się bowiem, że Ryłskiego zastrzelili. O oskarżonym ustalona była opinia, iż człowiek ten byłby gotów do wszystkiego.

Ignacy Borkowski, agronom, znał Jasińskich i po swojej podróży do Anglii, przychodził do nich często. Jasiński opowiadał mu, że żona jest zdenerwowana i dlatego kupił jej flobert, aby się »rozerwała«. Opowiadał nawet, że razu pewnego zastrzeliła wróbla, ale widok zabitego ptaka, tak na nią podziałał, że uczuła wstręt do broni i od tego czasu więcej flobertu nie używała. Gdy po małżeństwie z Ryłskim gratulował młodej małżonce, ta zaznaczyła, że wątpi, czy zazna szczęścia z Ryłskim. Podjęła z banku 15.000 zł. i wręczyła je mężowi, a ten już po dwu tygodniowym pożyciu zażądał od niej aby mu zapisała połowę swego majątku. Ryłska dodała, że Jasiński nigdyby czegoś podobnego od niej nie wymagał.

Anna Korczyńska, rozmawiała po śmierci Ryłskiej z oskarżonym. Powiedziała wówczas, że bardzo dobrze wygląda, na co on odparł: »Już teraz mam spokój, nie mam z kim się kłócić«. Na pytanie przewodniczącego, czy naprawdę Ryłski powiedział to świadkowi, co ona powtórzyła znajomym, a mianowicie: »Dajcie mi jeszcze jedną, a zrobię z nią to samo, co z tamtą«, świadek odpowiada, że słyszała to od Długosza. Proso rośło, ale nie pamięta gdzie, w jakim czasie i jak było wysokie. Na tem ukończono przesłuchanie świadków.

Trybunał po naradzie ogłosił swoje uchwały. Wszystkie wnioski w sprawie Zarańskiej odrzucił, dopuścił natomiast wniosek obrony o powołanie w charakterze świadka obecnego rządcę z Pietrycz Bronisława Chmurę, oraz o zbadanie czy Wojna umie pisać. Znaczący fotografa postanowiono nie powoływać. Co do proso Trybunał dopuścił znawcę rolnika, również dopuszczono Leona Stochmala i po raz drugi Kobziara.

Prokurator prosi powtórnie o prze-

sluchanie w charakterze świadka post. Zieleniewskiego, na co Trybunał się zgodził. Prokurator wnosi również o dopuszczenie dowodu z aktów sądo-

wych co do tych świadków, którzy nie byli słuchani.

Trybunał zastrzegł sobie decyzję na później.

Wynik II. turnieju poetyckiego urządzonego przez Kasyno i Koło liter.-art. we Lwowie.

Turnieje poetyckie, urządzone we Lwowie, mają ożywić zainteresowanie szerszych warstw inteligencji współczesną twórczością poetycką.

Dlatego ostateczne rozstrzygnięcie oddano osądowi publiczności. Komisja kwalifikacyjna ograniczyła się do wybrania utworów najlepszych lub przynajmniej zasługujących na odczytanie.

Plebiscyt publiczności przyznał pierwszą nagrodę Kazimierzowi Albertowi z Krakowa za wiersze »Noże« i »Ballada leszczynowa«, drugą nagrodę Witoldowi Hulewiczowi z Wilna za »Bunt zegara« i trzecią nagrodę Marii Grzędzielskiej ze Lwowa za »Modlitwę«.

Komisja kwalifikacyjna uważa jednak za swój obowiązek zaznaczyć i podać do wiadomości, że wśród ocenianych przed Turniejem utworów, zwróciła ponadto uwagę na wysoką wartość następujących wierszy niena-

grodzonych: »Wiosna i lato« (godło »Avis«) oraz »Inwokacja« i »Litanja do Charlie Chaplina« (godło »Kosodrzewina«). Zgodnie z warunkami Turnieju, Komisja nie odsłania nazwisk autorów. Jeżeli jednak ci się na to zgodzą, koperty zawierające nazwiska, zostaną otwarte, a nazwiska ogłoszone.

Na podstawie nieprzeciętnego planu tegorocznego, Komisja kwalifikacyjna z wielką radością stwierdza, że turnieje poetyckie, urządzone przez Kasyno i Koło liter.-art. we Lwowie, stają się zaczynem podniesienia ruchu kulturalnego w naszym mieście.

Lwów, dnia 22 marca 1930.

Dr. Henryk Balk, Kazimierz Brończyk, Józef Jedlicz, dr. Eugeniusz Kucharski, Stanisław Maykowski, Ostap Ortwin, dr. Władysław Hojnacki, reprez. Kasyna i Koła lit.-art.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Położenie gospodarcze.

Przegląd miesięczny Banku Gospodarstwa Krajowego podaje następującą ogólną charakterystykę położenia gospodarczego Polski w lutym 1930 r.

Luty, będący przejściowym miesiącem między okresem zimowym i sezonem wiosennym, przyniósł dalsze osłabienie wytwórczości i obrotów, co spowodowało pewne upłynnienie rynku pieniężnego. Wskutek bowiem zastoju w obrotach handlowych, podaż pierwszorzędnego materiału wekslowego zmalała, co ułatwiło jego lokatę po niezmiennionej stopie procentowej. Pozatem jednak, panująca od dłuższego czasu ciasnota gotówkowa w niczym nie zelżała. Trudne położenie na rynku pieniężnym znajduje odbicie w zastoju obrotów giełdowych, które w porównaniu ze styczniem, wykazały spadek.

Trwające napięcie rynku pieniężnego w poważnym stopniu, było wynikiem dalszego zaostrzenia się sytuacji finansowej rolnictwa, którego zapotrzebowanie kredytowe, wskutek dalszego spadku cen oraz zmniejszenia się obrotów ziemiopłodami, jeszcze się zwiększyło, tem bardziej, że dzięki korzystnym warunkom atmosferycznym, wiosenne prace rolne rozpoczęły się w b. r. znacznie wcześniej, niż zazwyczaj.

W produkcji górniczo - hutniczej nastąpiło pewne pogorszenie w przemyśle węglowym, który wskutek spadku zbytu w kraju i zagranicą, zmuszony był zaprowadzić dalsze o-

graniczenia wydobycia. Z powodu braku dostatecznych zamówień, zmniejszyła się również wytwórczość hut żelaznych. Zbyt przetworów naftowych, jak zwykle w tym czasie, nieco osłabił, wydobycie ropy naftowej pozostało bez większych zmian.

Trudności zbytu przemysłu przetwórczego występowały nadal silnie, szczególnie w przemyśle włókienniczym. Tak samo przemysł metalowo-maszynowy w związku z zastojem w sprzedaży, zaprowadził dalsze ograniczenia ruchu fabryk. W obrotach drzewem, nadal panował dotkliwy zastój, przy dalszej niższe cen materiałów tartych na rynku krajowym. W przemyśle spożywczym nastąpił spadek sprzedaży cukru na rynku wewnętrznym, eksport cukru był natomiast znacznie większy niż przed rokiem.

Obroty w handlu wewnętrznym, naogół utrzymały się na niskim poziomie z poprzednich miesięcy, a położenie kupiectwa wskutek pogarszających się płatności, było nadal niepojemne. W obrotach zagranicznych nastąpiło w lutym znaczniejsze zmniejszenie wartości przywozu, wskutek czego nadwyżka wywozu wzrosła do przeszło 36 miljn. zł.

Położenie na rynku pracy zaostrzyło się w dalszym ciągu. Prócz znacznej liczby robotników, zatrudnionych tylko przez kilka dni w tygodniu, stan zarejestrowanych bezrobotnych zwiększył się w ciągu miesiąca przeszło o 30.000 osób.

Z życia gospodarczego Rumunji.

Największym bankiem w Rumunji i zarazem instytucją emisyjną, jest Bank Narodowy. Kapitał zakładowy wynosi 600.000.000 lei; pokrycie złote wynosi 9.207.341.000 lei, a pokrycie dewizowe 4.952.670.000 lei. Obieg banknotów wynosi 19.717.000.000 lei.

Następujące cyfry obrazują dokładnie stan rumuńskich spółek akcyjnych. Kapitał wszystkich tych spółek łącznie wynosi 42.975.905.000 lei. Z tego na spółki przemysłowe przypada 29.962.880.000 lei, — na bankowe 10.100.175.000 lei, — na handlowe 2.464.272.000 lei, — na ubezpieczeniowe 348.220.000 lei. Jeżeli weźmiemy pod uwagę same spółki przemysłowe, to rozkład kapitału akcyjnego między poszczególne gałęzie przemysłu, wygląda jak następuje: w przedsiębiorstwach naftowych tkwi 11.346.957.000 lei, w

górniczych 3.271.046.000 lei, w metalowych 3.193.134.000 lei, w spożywczych 3.242.329.000 lei, w leśnych 1.930.421.000 lei, w włókienniczych 1.983.678.000 lei.

Bogactwo narodowe Rumunji wyraża się w cyfrze 1.700 miliardów lei; wartość produkcji rolnej wynosi 94 miliardów lei, przemysłowej 60 miliardów.

Długość linii kolei żelaznych wynosi 11.129 km. Na tej przestrzeni kursuje 2.214 parowozów, 2.986 wagonów osobowych, 1.020 pocztowych i 35.160 towarowych.

Pojemność morskiej floty rumuńskiej wynosi 32.000 tonn. Największym portem jest Constanza, przez którą przewieziono w 1929 r. 174.141 tonn, zaś wywieziono 2.606.296 tonn.

Co usłyszymy przez radio?

Sobota, 29 marca.

LWÓW (385). Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. — 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00—14.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, program na dzień następny. — 14.00—15.00: Rozmaitości, komunikaty. — 15.00—16.00: »Przegląd polityki zagranicznej« ubiegłego tygodnia, wygl. dr. J. Reguła, wice-sekretarz U. J. — 16.00—17.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, program na dzień następny. — 17.00—18.00: Koncert z płyt gramofonowych. — 18.00—19.00: Koncert chóru syberyjskiego (transm. z Warszawy). — 19.00—20.00: Feljeton pt. »Sto kilometrów wokół Krakowa«, wygl. p. St. Leszczyński, asystent U. J. (transm. z Krakowa).

Niedziela, 30 marca.

LWÓW (385). Godz. 10.15: Transmisja nabożeństwa z Katedry poznańskiej. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z obserwatorium astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej, komun. meteorolog. z Krakowa. — 12.10—13.00: Transmisja poranku muzycznego z Filharmonii warszawskiej. — 14.10—15.00: Pogadanka dla rolników i muzyka, transmisja z Warszawy. — 17.40—19.00: Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. — 19.00—19.58: Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert płyt gramofonowych. — 19.58: Sygnał czasu i hejnał. — 20.05: Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa. — 21.45: Transmisja słuchowska z Wilna. — 22.15: Transmisja komunikatów z Warszawy.

WARSZAWA (1141). Godz. 12.15: Poranek symfoniczny z Filharmonii warszawskiej, org. przez Wydz. Ośw. i Kultury Magistratu m. st. Warsz. wspólnie z dyr. konc. symf. Wyk.: Or. filh. pod dyr. Z. Dymmka i A. Czapska (sopr.) 1. 1) R. Wagner: a) Uwert. do op. »Śpiewacy norymberscy«, b) Bachanalia z op. »Tannhäuser«, c) Kucie miecza z opery »Zygfryd«. II. 2) Pieśni R. Wagnera i Ryszarda Straussa. 3) Ryszarda Straussa: Poemat symf. »Przegląd Sowiżdrzała«. — 17.40: Koncert Reprezentacyjny Ork. Pol. Państw. m. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego: 1) K. Gluck: Uwertura do op. »Ifigenia w Taurydzie«. 2) R. Wagner: Fantazja na tem. z op. »Lohengrin«. 3) R. Wagner: Chór Pielgrzymów i pieśń do gwiazdy z op. »Tannhäuser«. III. 4) K. Weber: Uwertura do op. »Oberon«. 5) R. Wagner: Cud wielkopiątkowy z op. »Parsifal«. 6) R. Wagner: Wejście gości na Wartburg z op. »Tannhäuser«. — 20.00: Koncert solistów. Wyk. M. Wilkomirski (fort.) i K. Wilkomirski (wioloncz.). 1) a) Frescobaldi-Casadeo: Toccata D-dur, b) M. Antonelli: Romanza patetica, c) Granados: Madrygal, d) Rimski-Korsakow: Kolysanka z op. »Noc majowa«, e) Cl. Debussy: 2 arabeski, odegra p. K. Wilkomirski, 2) a) Fr. Chopin: Ballada f-moll, b) S. Rachmaninow: Preludjum B-dur, c) S. Prokofiew: Preludjum C-dur, d) Fr. Liszt: Rapsodia 15-ta, odegra p. M. Wilkomirski. — 20.50: Kwadrans literacki. Wanda Miłazewska: »Bukiet«. — 21.05: Koncert popularny. Ork. P. R., pod dyr. Z. Dymmka: 1) Fr. Suppé: Uwertura do op. »Dama pikowa«, 2) Al. Grünfeld: Serenada, 3) Mikołajewski: Tabakierka grająca, 4) M. Moszkowski: a) Intermezzo, b) Melodia, c) Walc »Mignonne«, 5) Ch. Gounod: Walc z op. »Romeo i Julia«, 6) E. Grieg: Marsz holdowniczy z suity »Sigurd Jorsalfar«. — KRAKÓW (312). 20.05: Koncert wieczorny. Wyk. pp. Charlottea Jaekel, śpiewaczka konc. z Wiednia, Józef Mikulski (wioloncz.), Włodzimierz Ormicki (akomp.). 1) a) M. A. Cesti: Intorno all'idol mio, b) A. Scarlatti: Nymphs and shepherds, c) Henry Purcell: Thy hand, my Anna — arja z op. »Dido« — p. Jaekel, 2) Wieniawski: Legenda — p. Mikulski, 3) a) J. Fr. Haendel: Piangere la sorte mia, b) J. S. Bach: Patron, das macht der Wind, c) B. Telemann: Die rechte Stimmung, d) J. Haydn: Serenada, e) I. A. P. Schulz: Miłość wiosenna — p. Jaekel, 4) Ries: Gondoliera — p. Mikulski, 5) Claude Debussy: a) Beau soir, b) Aquarelles, c) Arja Lili z »Syna marnotrawnego« — p. Jaekel, 6) Legenda nadreńska, c) Kto tę piosnkę wymyślił? — p. Jaekel. — KATOWICE (408). 16.00: Koncert popularny z udziałem zesp. instrum. P. R. — WILNO (368). 21.45: Aud. pogodna: »Ogród«, fragment z cz. III scen historycznych J. hr. Gobineau pt. »Odrodzenie«, przekład A. Strzeddeckiego, radjon. i reż. A. Hohendlingerówny, w wyk. Zesp. Dram. Rozgl. Wil. Transmisja na wszystkie stacje polskie. — LIPSK (259). 18.10: »Stabat Mater« — oratorium Pergolesiego. — KRÓLEWIEC. 16.15: Koncert chóru i ork. — 19.00: Recital wokalny Pauli Wener-Jensen. — WROCŁAW. 18.15: Aud. wokalna Elfriedy Noeldner. Pieśni Schmidta, Haberstrohma i Jelinka. — BERNO. 20.20: »Marsz żałobny« — fantazja na motywy Chopina Eugenjusza Stoklasa. — FRANKFURT (390). 19.30: Transmisja z Saalbau. Kantaty świeckie J. S. Bacha. — BERLIN (418). 16.00: Muzyka na instrum. dęte. — 19.40: Koncert symfon. — SZTOKHOLM. 14.00: Koncert symf. pod dyr. Wacława Talicha. 1) Berwald — Symfonia szczegółna, 2) Czajkowski — Symfonia patetyczna. — RZYM. 17.00: Koncert włoskiej muzyki klasycznej. Program: Corelli, Monteverdi, Scarlatti, Clementi, Cimarosa i Vivaldi. — 21.02. »Manon Lescaut« — op. Puccini'ego. — LANGENBERG 20.15: »Madame Favart«, operetka Offenbacha. — PRAGA. 14.30: Transm. z Teatru Narodowego »Rigoletto«, op. Verdi'ego. — MEDJOLAN. 21.00: Transmisja z Teatro Vittorio w Turynie »Ernani«, opera Verdi'ego. —

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. II. 179/30. A. V. 119. Do ts. reiestru handlowego Oddział „A” przy firmie S. Wistreich i Synowie w Krakowie, wpisano dodatkowo: Dzień wpis: 18 lutego 1930. Siedziba firmy mieści się obecnie w Krakowie, ul. Batorego 1. 15. Przedmiot przedsiębiorstwa: przemysł i handel drzewny. Spółnik Dr. Jakób Wistreich, wystąpił ze spółki, a wyłącznymi właścicielami firmy są obecnie: Salomon Wistreich, Dr. Artur Wistreich i Emanuel Wistreich. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy położy swój podpis którykolwiek ze spółników samodzielnie. Wpisano na podstawie podania z 14 lutego 1930. 2891
Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 17 lutego 1930.

LICYTACJE.

E. 1880/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Ojzasa Kuflika, w Brzozowie, strony egzekwującej zast. przez adw. Dr. Fatta, odbędzie się dnia 30 kwietnia 1930 o godz. 9 przed poł. w biurze Nr. 15 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa: Brzozów, whl. 211, oznaczenie realności parc. bud. I. kat. 301, parc. gr. I. kat. 319, dom i stajnia stojące na p. bud. 301. Wartość szacunkowa wra. przynal. 2000 zł., 980 zł. Najniższa oferta 1333 zł. 32 gr., 4590 zł. Do realności whl. 211 ks. gr. Brzozów należą następujące przynależności: drzewa owocowe, oszacowane na 40 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3166
Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, dnia 26 marca 1930.

E. 4527/29/9. Edykt licytacyjny. Dnia 8 maja 1930 o godz. 8.30 przed poł. odbędzie się w Sądzie powiatowym w Kołomyi w biurze Nr. 70 licytacja 3/15 części realności obj. whl. 338 księgi grunt. gm. Kamionki wielkie stanowiących rolę wartości szacunkowej 200 zł. Najniższa oferta 133 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3169
Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja 9 marca 1930.

E. 2601/29/9. Edykt licytacyjny. Dnia 1 maja 1930 o godz. 9 przed poł. odbędzie się w Sądzie powiatowym w Kołomyi w biurze Nr. 70 licytacja następujących realności: a) 4/6 części realności whl. 134 ks. gr. dla II. dz. m. Kołomyi, składającej się z pbud. 552 i pgr. 1182 obszaru 868 m kw., ogród wartości 8668 zł. z czego 4/6 części zobowiązanej własna wynosi 5.792 zł. i b) cała realność whl. 157 ks. gr. dla II. dz. m. Kołomyi składająca się z pbud. 551/1 obszaru 232 m kw. wartości 2784 zł. Na powierzchni tej stoi dom murowany w stanie lichym wartości 10.740 zł. Razem wartości 19.316 zł. Najniższa oferta wraz z przynależnościami 9.719 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3170
Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 8 marca 1930.

E. 731/29. Edykt licytacyjny. Dnia 13/6 1930 o godzinie 10.30 przed poł. odbędzie się w Sądzie w Sniatynie w biurze Nr. 9 licytacja połowy pbud. lk. 83 z domem, gminy Sniatyn, wartości 17.724 zł. 50 gr. Najniższa oferta wynosi 8.862 zł. 55 gr. 3172
Sąd grodzki, Oddział IV.
Sniatyn, dnia 3 stycznia 1930.

E. 159/29/16. Edykt licytacyjny. Dnia 5 września 1930 o godzinie 9 przed poł. odbędzie się w Sądzie w Sniatynie licytacja: a) pb. 222 wraz z budynkami gm. Krasnostawce, wartości 756 zł., b) pgr. 80/3 wartości 500 zł., c) pgr. 1476 wartości 1350 zł., d) 1/4 części pgr. 893/2 i 894/1 wartości 360 zł. Najniższa oferta wynosi: ad a) 504 zł., ad b) 333 zł. 33 gr., ad c) 900 zł., ad d) 240 zł. 3173
Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sniatyn, dnia 1 marca 1930.

E. 1662/29. Edykt licytacyjny. Dnia 2-go czerwca 1930 godzina 14 odbędzie się w podpiśnym Sądzie biuro 3 licytacja 1/2 realności lwh. 169 i 1/4 części realności lwh. 483 gminy Bachowice. Cena szacunkowa 1/2 lwh. 169 1.268 zł. 75 gr., 1/4 lwh. 483 125 zł. Najniższa oferta 2.268 zł. 44 gr. Prawa czyniące licytację niedopuszczalną winny być zgłoszone przed rozpoczęciem licytacji. 3174
Sąd powiatowy, Oddział I.
Zator, dnia 22 marca 1930.

E. 1203/29. Edykt licytacyjny. Dnia 24 kwietnia 1930 godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 12 licytacja całej realności lwh. 342 i 1/3 części realności lwh. 637 gminy Buczyzna, składających się z parcel budowlanych i gruntowych. Oszacowanie 18600 zł. i 2000 zł. Najniższa cena 2000 zł. i 1334 zł. Warunki i akta do przejrzania. 3177
Sąd powiatowy, Oddział III.
Bochnia, dnia 5 lutego 1930.

E. I. 256/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Majera Kaufera w Jordanowie, odbędzie się w dniu 14 czerwca 1930 o godzinie 11 z rana w tut. Sądzie biuro Nr. 2 publiczna licytacja całej realności obj. lwh. 795 ks. gr. gm. kat. Rabki. Wartość szacunkowa realności powyższej wynosi 42.000 zł. zaś najniższa oferta 21.000 zł. Do realności tej należą następujące przynależności: Willa, szopa, 2 chlewy, parkan i 9 drzew owocowych, oszacowane na 37.000 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3185
Sąd powiatowy.
Jordanów, dnia 17 marca 1930.

E. 480/29. Edykt licytacyjny. Dnia 24 kwietnia 1930 o godz. 11 rano odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 12 licytacja realności lwh. 486 gminy Stanisławice, składającej się

z parceli budowlanej i gruntowej o łącznym obszarze 198 sążni kwadr. oraz domu murowanego parterowego. Oszacowanie 17000 zł. Najniższa cena 8500 zł. Warunki i akta do przejrzania. 3178
Sąd powiatowy, Oddział III.
Bochnia, dnia 22 lutego 1930.

E. II. 2414/29. Edykt licytacyjny. Dnia 4 kwietnia 1930 odbędzie się sprzedaż 3/128, 135/2304 i 3/768 części realności lwh. 224 gm. Roztoka Józefa Króla własnej. Cena szacunkowa wynosi 179 zł., najniższa oferta 119 zł. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie. 3186
Sąd powiatowy.
Limanowa, 15 lutego 1930.

E. 16790/28/9. Edykt licytacyjny. Na żądanie Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 23 maja 1930 o godzinie 9.30 w biurze Nr. 19 licytacja realności whl. 1130 gminy katastralnej Stryj, przy ul. Potockiego położonej. Wartość szacunkowa 66.864 zł. 05 gr. Najniższa oferta 33.432 zł. 02 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3187
Sąd grodzki, Oddział IV.
Stryj, dnia 26 lutego 1930.

E. 5128/29/6. Edykt licytacyjny. Na żądanie Marii Stojanowskiej odbędzie się dnia 7 kwietnia 1930 o godzinie 9 rano w podpisanim Sądzie biuro Nr. 44 licytacja połowy realności whl. 1826 gminy Złoczów. Wartość szacunkowa 2213 zł. 75 gr. 3188
Sąd grodzki, Oddział III.
Złoczów, dnia 3 marca 1930.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cw. 272/30. Edykt. Strona powodowa Samuel Nachfolger wniosła skargę wekslową przeciw stronie pozwanej Stanisławowi Sołbańskiemu o 500 zł., 50 zł. i 100 zł. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Semena Bulyka, adwokata w Sokalu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo do tam, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 3179
Sąd grodzki.
Sokal, dnia 18 marca 1930.

L. 324/30. Dr. Abraham Mendelsohn, Leontyusz Chomiczy i Dr. Leon Losch wpisani zostali na listę adwokatów z siedzibą: pierwszy w Boryslawiu, drugi w Samborze a ostatni w Turce n/Str. 3184
Wydział Izby Adwokatów.
Sambor, dnia 19 marca 1930.

SPADKI.

A. V. 325/27/18. Edykt. Sąd grodzki zamiejski O. V. we Lwowie podaje do wiadomości, że dnia 1 stycznia 1927 zmarła Maria z Humeneckich Zminkowska, rolniczka w Zagórzu z pozostawieniem rozporządzenia ostatecznej woli przez Sąd za kodycył uznaniem. W celu przeprowadzenia pertraktacji spadkowej z Józefem Zminkowskim, którego miejsce pobytu Sąd nie zna, wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego zgłosił się w tut. Sądzie. Po upływie tego czasu okresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora Teodora Zminkowskiego. 3182
Sąd grodzki zamiejski, Oddział V.
Lwów, dnia 29 grudnia 1929.

UPADŁOŚCI.

Sa 9/28. Postępowanie ugodowe Hirscha Gleichera w Rzeszowie ukończone. Ugoda sądowo zatwierdzona. 3163
Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 15 czerwca 1929.

Sa 4/30/6. Edykt. Do majątku Mendla Lerner, handlarza skór w Boryslawiu, otwarto konkurs wskutek wniosku firmy: Braci Rosenblatt w Krakowie, ul. Krakowska 5. Ustanowiono komisarzem konkursowym Dr. Zygmunta Osuchowskiego, naczelnika Sądu powiatowego w Drohobyczu, a zarządcą konkursowym Dr. Kleinberga, adwokata w Drohobyczu. Wierzytelności konkursowe należy zgłosić do dnia 1 maja 1930 na ręce komisarza konkursowego. Pierwsze zgromadzenie wierzytelności odbędzie się dnia 15-go kwietnia 1930, godz. 10 w Sądzie powiatowym w Drohobyczu w sali Nr. 51, w celu wybrania wydziału wierzytelności, którzy mają przynieść dokumenty, wykazujące wiarygodność ich wierzytelności, a ogólna audjencja rozpoznawcza dnia 15 maja 1930 godz. 10 w wymienionym Sądzie. 3167
Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 24 marca 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO

T. IV. 88/28/8. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. I. Feliks Włodyka, urodzony 1 stycznia 1864, II. Wincenty Włodyka, urodzony 2 kwietnia 1866, obaj w Olchowej, powiat Ropczyce, synowie Marka i Jadwigi Basara, wyemigrowali około roku 1890 z Olchowej do Ameryki, gdzie w niewiadomej miejscowości od około roku 1895 każdy z nich bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub jego kuratorowi Drowi Bronisławowi Galeckiemu, adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanym Feliksowi i Wincentemu Włodykom wzywa się, aby tutejszy Sąd uwiadomili o swym życiu do 1 roku od dnia ogłoszenia tego edyktu sądowego. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego i na ponowny wniosek wyda się ostateczne orzeczenie sądowe, uznające ich za zmarłych. 1877
Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, 30 grudnia 1929.

T. IV. 15/29/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Szczur, urodzony 29 listopada 1893 w gminie Trześń, powiat Mielec, syn Andrzeja i Julji Surowiec, jako żołnierz byłego austriackiego 17 pułku piechoty obrony krajowej, oraz uczestnik wojny światowej, na froncie rosyjskim w roku 1914 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub jego kuratorowi Drowi Emilowi Widerowi, adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Jana Szczura wzywa się, aby tutejszy Sąd uwiadomili o swym życiu do 6 miesięcy od daty ogłoszenia tego edyktu sądowego. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego i na ponowny wniosek wyda się ostateczne orzeczenie sądowe, uznające go za zmarłego. 1896
Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, 30 grudnia 1929.

T. IV. 99/28/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Siewierski, urodzony 1 czerwca 1875 w Bystrzycy, powiat Ropczyce, syn Marcina i Marii Siwiec, jako żołnierz byłego austriackiego 40 pułku piechoty oraz uczestnik wojny światowej, na froncie włoskim w roku 1916 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub jego kuratorowi Drowi Adolffowi Finkowi, adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Antoniego Siewierskiego wzywa się, aby tutejszy Sąd uwiadomili o swym życiu do 6 miesięcy od daty ogłoszenia tego edyktu sądowego. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego i na ponowny wniosek wyda się ostateczne orzeczenie sądowe, uznające go za zmarłego. 1897
Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, 30 grudnia 1929.

T. IV. 17/29/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Kowalów z Łopuchowej, powiat Ropczyce, urodzony 9 lutego 1897 w Stubnie, powiat Przemyśl, syn Josafata i Agaty, jako żołnierz byłego austriackiego 10 pułku piechoty, oraz uczestnik wojny światowej, na froncie włoskim w roku 1918 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub jego kuratorowi Drowi Mateuszowi Brillandowi, adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Jana Kowalowa wzywa się, aby tutejszy Sąd uwiadomili o swym życiu do 6 miesięcy od daty ogłoszenia tego edyktu sądowego. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego i na ponowny wniosek wyda się ostateczne orzeczenie sądowe, uznające go za zmarłego. 1898
Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, 30 grudnia 1929.

T. 235/29. Andrzej Feszak, syn Oleksy i Katarzyny, urodzony 10 października 1889 w Chotyńcu jako internowany od roku 1919 nie daje o sobie wiadomości. Wzywa się by do roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Dr. Mausi, adwokatowi w Przemyślu. 2636
Sąd okręgowy.
Przemyśl, dnia 21 grudnia 1929.

T. 183/29. Stefan Nyczkało, syn Teodora i Kseni urodzony 10 listopada 1873 w Porudnie w czasie wojny światowej zaginął. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Dr. Mantłowi, adwokatowi w Przemyślu. 2657
Sąd okręgowy.
Przemyśl, dnia 29 stycznia 1930.

T. 123/29. Stefan Buszko, syn Piotra i Anny, urodzony 16 lutego w roku 1878 w Chotyńcu w czasie wojny światowej zaginął. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Dr. Dobrzańskiemu, adwokatowi w Przemyślu. 2638
Sąd okręgowy.
Przemyśl, dnia 25 listopada 1929.

T. 164/29. Tadeusz Zubelik, urodzony w Przemyślu 3 lipca 1896, syn Marii zaginął pod Winnicą przy formacjach ukraińskich. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi Dr. Mantłowi w Przemyślu. 2639
Sąd okręgowy.
Przemyśl, dnia 26 lutego 1930.

T. 276/29. Teodor Więckowski, rodem z Gaji niżnych, urodzony dnia 1/3 1886, żonaty z pierwszą mobilizacją poszedł na wojnę światową. Służył w 77 p. p. i walczył na froncie włoskim, skąd pisywał do rodziny do roku 1918. Od tego czasu słuch o nim zaginął. Wydaje się przeto wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 13 września 1930 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 2642
Sąd okręgowy, Wydział V.
Sambor, dnia 13 stycznia 1930.

T. 266/29. Hryńko Kordyjak, syn Jana i Marii rodem z Nowej wsi z ogólną mobilizacją w roku 1915 poszedł na wojnę światową i służył przy 89 p. p. i dostał się do niewoli rosyjskiej. W roku 1917 czy 1918 zachorował tamże na czerwonkę, leżał w szpitalu i od tego czasu znaku życia o sobie nie dał. Zachodzi domniemanie, że zmarł. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po 6 miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 2643
Sąd okręgowy, Wydział I.
Sambor, dnia 20 stycznia 1930.

T. 240/29. Paweł Wasylków, rolnik w Chaszczowie zamieszkały, urodzony w roku 1870 tamże żonaty — powołany został jako forspan na wojnę światową w roku 1914, przebywał przy trenie na Węgrzech i w barakach w szpitalu w roku 1915 na Węgrzech

miał umrzeć. Zachodzi przeto domniemanie, że nie żyje. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adwokatowi dr. Friedmanowi w Samborze wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po 6 miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 2644
Sąd okręgowy, Wydział I.
Sambor, dnia 14 stycznia 1930.

T. 274/29. Eljasz Kosar, syn Teodora i Marii ur. 22/7 1887 roku w Hołyni, jako żołnierz armii austriackiej zaginął w niewoli rosyjskiej w roku 1917. Wiadomości o nim udzielić należy adw. dr. Dombczewskiemu, jako obrońcy wężła małżeńskiego lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 2650
Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 3 lutego 1930.

T. 130/27. Jurko (Georgius) Hołod, urodzony 1891 w Stryju, żołnierz ukraiński zaginął od 1919 roku. Edykt T. 139/27/3 ogłoszony w Gazecie lwowskiej Nr. 290 z 18-go grudnia 1928 przedłuża się na 6 miesięcy. 2651
Sąd okręgowy, Wydział IV.
Stryj, dnia 24 października 1929.

T. IV. 106/28/8. Stanisław Konieczny z Wielopola moszczeńskiego ad Dąbrowa, ur. 29 sierpnia 1864 w Rudnie ad Ilkowie, pow. Tarnów, syn Jana i Katarzyny Liwo wyemigrował w roku 1889 z Wielopola moszczeńskiego do Londynu i następnie stamtąd do Ameryki gdzie w niewiadomej miejscowości od około roku 1890 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub jego kuratorowi dr. Franciszkowi Zarembie, adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Stanisława Koniecznego wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomili o swym życiu do 1 roku od dnia ogłoszenia tego edyktu sądowego. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego i na ponowny wniosek wyda się ostateczne orzeczenie sądowe uznające go za zmarłego. 2655
Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, dnia 30 grudnia 1929.

T. 76/21. Hryć Szmagała, syn Iwana urodzony 23 stycznia 1883 w Sielcu bieńkowym powiat Kamionka strumiłowa zaginął od roku 1914 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego — a małżeństwa z — Zofią Szmagała zawartego za rozwiązane — wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. dr. Werfla w Złoczowie, którego ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego. 2662
Sąd okręgowy.
Złoczów, dnia 31 sierpnia 1929.

T. 97/23. Djonizy Siamro, urodzony 4 października 1888 w Bątkowie, powiat Zborów zaginął od roku 1915 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwo z Anną Słabą zawartego za rozwiązane wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora, adw. dr. Strusiwicza w Złoczowie, którego ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego. 2663
Sąd okręgowy.
Złoczów, dnia 30 września 1929.

T. 416/27. Jacenty Huzar, urodzony około 1875 roku w Zarubińcach, pow. Zborów zaginął od roku 1914 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie, celem uznania go za zmarłego, wzywa się o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. dr. Grubera w Złoczowie. 2664
Sąd okręgowy.
Złoczów, dnia 17 kwietnia 1928.

ZMIANA NAZWISK.

LWOWSKI URZĄD WOJEWÓDZKI.
L. AC. 98/nazw. ex 1930.
We Lwowie, dnia 26 marca 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Fiskus Meilech Wolf (2 im.), syn Dwory, urodzony dnia 11 kwietnia 1888 roku, zamieszkały w Przemyślu, wniosł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego „Fiskus” na nazwisko: „Hoffman”.
Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24/10 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88, poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim”, które równocześnie zarządza się. 3180

ZA WOJEWODĘ:

(—) Kwaśniewski w. r.
Naczelnik Wydziału.

LWOWSKI URZĄD WOJEWÓDZKI.
L. AC. 172/nazw. ex 1930.
We Lwowie, dnia 26 marca 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Tuchverderber Juda, syn Sary Sosi (2 im.), urodzony w Tarnowie, dnia 22 maja 1900 roku, magister farmacji w Oleszczach mieście, wniosł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego: „Tuchverderber” na nazwisko: „Apfelbaum”.
Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim”, które równocześnie zarządza się. 3181

ZA WOJEWODĘ:

(—) Kwaśniewski w. r.
Naczelnik Wydziału.

LWOWSKI URZĄD WOJEWÓDZKI.
L. AC. 172/nazw. ex 1930.
We Lwowie, dnia 26 marca 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Tuchverderber Juda, syn Sary Sosi (2 im.), urodzony w Tarnowie, dnia 22 maja 1900 roku, magister farmacji w Oleszczach mieście, wniosł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego: „Tuchverderber” na nazwisko: „Apfelbaum”.
Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim”, które równocześnie zarządza się. 3181

ZA WOJEWODĘ:

(—) Kwaśniewski w. r.
Naczelnik Wydziału.

Z wydawnictw periodycznych.

„Sprawy narodowościowe“ (Rok III. Nr. 6 za listopad i grudzień 1929 r.) Ukazał się Nr. 6 „Spraw Narodowościowych“, organu Instytutu Badań Spraw Narodowościowych. Na treść tego numeru (str. 175) składają się następujące artykuły: P. dr. Tadeusza Nieduszyńskiego „Ruch autonomistyczny w Alzacji i Lotaryngji, zawierający zarys historyczny tego ruchu oraz zasadnicze jego kierunki: dokończenie pracy p. dr. A. Krysińskiego o liczbie i rozmieszczeniu ludności polskiej na Kresach Wschodnich; I. Bornsteina o najważniejszych żydowskich organizacjach gospodarczych. Poza tem numer zawiera, jak zwykle obszerną, aktualną i interesującą kronikę ze spraw dotyczących mniejszości narodowych w

Polsce, zagadnień narodowościowych poza Polską oraz recenzje. Wśród artykułów z tego zakresu wyróżniają się następujące opracowania: K. Busławickiego „Skład narodowościowy sejmików powiatowych na Kresach północno-wschodnich“, „Stanowisko społeczeństwa ukraińskiego w Polsce wobec aresztowań na Ukrainie“, „Postulaty białoruskie w sprawie szkolnictwa“, „Wybory komunalne na Górnym Śląsku (listopad—grudzień 1929 r.)“ oraz „Gustaw Stresemann wobec spraw mniejszościowych“. Cena pojedynczego egz. Nr. 6 „Spraw Narodowościowych“ wynosi 5 złotych. Do nabycia znajduje się we wszystkich księgarniach i administracji „Spraw Narodowościowych“, Warszawa, ul. Jasna 19, (II. piętro).

Renta lutowa	201:00	Silesia	837:25
Dunaj S. Adria	88:15	Zieleniewski	47:75
Bankverein	20:95	Apollo	107:00
Bodenkredit	94:00	Fanto	4:24
Kreditanstalt	51:00	Karpaty	5:60
Hipoteczny	73:00	Galicja	33:10
Kompas	12:00	Nafta	28:00
Länderbank	28:30	Schodnica	10:00
Unionbank	3:30	Rakusawa	—
Kolej poln.	10:50:00	Bank Małop	0:15

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 29 marca 1930

Dolary St. Zj.	8:89:00	Franki fr.	34:92:05
Belgia	124:41:00	Holandja	357:75:00
Kopenhaga	238:85:00	Londyn	43:38:25
Nowy Jork	8:90:04	Paryż	34:91:00
Berlin	212:90	Bukareszt	00:00
Praga	26:42:75	Szwajcaria	172:56:00
Sztokholm	239:70:00	Wiedeń	125:66:00
Włochy	46:73:50	Gdańsk (of.)	173:55

4¹/₂% inwestycyjna 124:50
5¹/₂% pożyczka konwersyjna 54:75
pożyczka kolejowa konwersyjna 54:75
pożyczka kolejowa 102:50
pożyczka dolarowa 76:50
dolarówka 75:00
8¹/₂% listy zastawne Banku Rolnego 94:00
8¹/₂% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94:00
8¹/₂% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94:00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29 marca 1930

Bank Dysk.	127:00	Modrzejów	13:75
Bank Handl.	117:00	Ostrowiec B.	54:00
Zw. Sp. Zar.	78:50	Starachowice	20:25
Bank Polski	167:75	Sydyk. roln.	10:00
Dąbrowa	50:00	Zieleniewski	56:50
Siła i światło	85:00	Zawiercie	10:50
Spieß	102:00	Haberbusch	105:00
Warsz. cuk.	28:00	Borkowski	05:75
Węgiel	53:50	Bank Małop.	27:00
Cegielski	40:00	Siersza d.	29:50
Lilpop Rau	24:25	Rudzi	28:50
Bank Zachod.	73:00	Spirytus	21:50
Firlej	38:50	Wysoka	235:25

OGŁOSZENIA.

ZAPROSZENIE

na ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE „FARMACJA“

Spółki Wytwórczo-Handlowej z ogr. por. we Lwowie, które odbędzie się dnia 15 kwietnia br. o godz. 6-tej wieczorem w lokalu Spółki przy ul. Piekarskiej 1. i a.

Porządek dzienny:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Zwyczajnego oraz Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia.
- 2) Przedłożenie bilansu za rok 1928 i wniosek na udzielenie Dyrekcji absolutorjum.
- 3) Wniosek na rozdział czystego zysku.
- 4) Wnioski i interpelacje.

Lwów, dnia 29 marca 1930.

3183

DYREKCJA.

STOMATOLOG

Dr. med. WILHELM NACHER

ordynuje w chorobach zębów i jamy ustnej
pl. Marjacki 10, I p., od 3—6-tej. (Dom
WP. Lewickiego.) 3175

Dr. ALEKSANDER BLAUSTEIN

b. Sekundariusz szpitala, ord. w chorobach
wewnętrznych we Lwowie, ul. Ruska 4.
Tel. 80-56.

LAMPA KWARCOWA.

Dr. NORBERT FELLER

mieszka obecnie we Lwowie, Halicka 5,
tel. 45-30, ordynuje w chorobach wewnętrz-
nych od 3—5.

ZAKŁAD Techniczno - Dentystyczny J. Mieczysława ROSYKA LWÓW PIEKARSKA 1c Telefon 74-92.

**Ważne dla cierpiących na rupturę! Ban-
daże najnowszego systemu wykonuje bandaży-
sta JAKÓB FÜHRER Trybunalska 2. Za-
pas pasów brzusznych prostotrzymaczy suspenzo-
ria i pończochy gumowe. Rok założenia 1892**

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI TYLKO 8 DNI!

6 fotografii kartkowych i jeden portret (dla
reklamy 10.— złotych. Artystyczne wykonanie
przy najnowszych reflektorach. — Atelier
fotograficzne „GROTTGER“ we Lwowie,
Akademicka 5. Telefon 30-61. — Uwaga! Czy-
telnicy zechcą zgłosić się z wycinkiem inse-
ratowym. 3150-10

HALLO!

HALLO!

Odbiorniki kryształkowe tanio pię-
knie wykonane poleca no-
wo otwarta firma „RADJO-LEMAT“ —
Lwów Piłsudskiego 9. Poza tem na skła-
dzie aparaty odbierające lampowe, wszelki sprzęt
radiowy, prostowniki, głośniki i t. p. wszystko
na dogodnych warunkach. **Uwaga na adres**
„Radjo-Lemat“ Lwów Piłsudskiego 9
Telefon 83-27.

**WARSZTATY DLA NAPRAWY I ŁADOWANIA
AKUMULATORÓW ŻARZENIO-
WYCH I ANODOWYCH. — ŁADOWANIE
AKUMULATORÓW ŻARZENIOWYCH do 25
amp. z l. 1:50 do 50 amp. z l. 2— baterie
anodowe do 150 Volt z l. 4— LITWIN WIK-
TOR Lwów, Kopernika 16 (w podwórzu).**

N. POKORNY KRAWIEC DAMSKI — PO-

WROCŁĘŻ z zagranicy, otwo-
rzył salon i pracownię przy Pl. MARJACKIM
l. 10 l. p. (dom WP. Lewickich) i skutecznie
wszelkie roboty według najnowszych modeli.



**Artystyczna Intro-
ligatornia M KRZY-
WIECKIEGO Lwów
Piekarska 1c Telef.
36-24. Dyplomy i adresy
honor. — albumy, —
Księgi pamiątkowe, —
Oprawy reprezen-
tacyjne**

HENRY POULAILLE. 26)

Oszalały pociąg.

POWIEŚĆ — FILM.

Przekład autoryzowany Stelli Oigierd.

— Zrobione, panie dyrektorze; wszystko idzie, jak należy. Na zwrotnicy przerzucono pociąg, jedzie teraz, w przeciwnym kierunku dolinę Ire'u. Linja zapasowa, którą miano znieść, przydała się jednak teraz.

— Czy pan jest pewien, że ta zwłoka pozwoli nam uniknąć rozbi-
cia?...
— Bez wątpienia. Sądzę, że z chwila, gdy na lokomotywie zrozumie-
li, że poniosła, wzięli ją na djetę i moż-
liwie opróżnili. W tej chwili szyb-
kość powinna być bardzo zmniej-
szona.

— O ile mieli na tyle przytomno-
ści umysłu! — zauważył p. Werst-
child.
— Ależ, panie dyrektorze, niema
najmniejszego powodu mniemać, aby
mogło być inaczej.

Człowiek ten dodawał mu na-
dziei. Podziwiał go. Jeżeli sytuacja
będzie uratowana, a córka wyjdzie
bez szwanku, będzie to w wielkiej
mierze zasługą tego człowieka.

— Jaka godność pana? bo za-
pomniałem — spytał.
— Pearson Smiths.
— Zanotuję sobie.
— Bardzo jestem wdzięczny, panu
dyrektorowi.

— A teraz, panie Smiths, co pan
sądzi o tem, aby pojechać do Tri-
ville?

— To można zrobić!
— Czy odpowiedni pociąg można-
by przygotować natychmiast?
— Są pociągi, które właśnie przy-
jechały niedawno i możnaby użyć lo-
komotywy od któregoś z nich. Na
wszelki wypadek zaraz się tem zaj-
mę. Czy pan dyrektor pojechałby
sam?

— Chętnie zabrałbym kilku lu-
dzi. Oczekuję pana de Raustcheina,
inżyniera, narzeczonego córki.
— Miałem na myśli... inspektora...
czy też...

— Nie, jeżeli będzie potrzeba, to
podjadą do nas.
— Dobrze.

— Czy pan jeszcze pozostaje te-
raz tutaj?
— Tak, do wpół do siódmej, pa-
nie dyrektorze.

— Dobrze. A czy oszalały pociąg
przyjedzie przed naszym specjalnym?

— Och, nie! pan dyrektor przy-
jedzie do Triville napewno wcześniej!

— Czy droga wolna?
— To ją zrobię wolną. Jednemu
kurjerowi każe się nieco poczekać
i koniec. O tej godzinie są tylko po-
ciągi powracające, z których każdy
ma swój tor, pociągi zaś podmiejskie
zaczynają chodzić dopiero od szóstej.
Krótkie uderzenie wstrząsnęło
drzwiami.

To wszedł Raustchein.
— Jedziemy?
— Tak, pojedziemy tam.
— Zabrałem swoje palto dla pa-
na, bo myślałem sobie, że pan na-
pewno zapomnił się ciepłej ubrać.

— Nieoceniony człowiek z pana!
— rzekł p. Werstchild.
— Sądzę, że panowie odjadą naj-
później za dziesięć minut — upewnił
zawiadawca, wychodząc.

— Nadzwyczajny człowiek! —
zapewnił p. Werstchild. — Zdołał
mnie podnieść na duchu, a czułem
się już okropnie.

— To zrozumiałe! Sam jestem,
jak rozedrgany kłębek nerwów.

— Kierował w ten sposób oszala-
łym pociągiem, żeby się wyczerpał z
sił. I przypuszcza, że nic przykrego
się nie stanie.

— Należałoby sobie tego życzyć.
Mam wrażenie, że wszystko skończy
się dla nas na strachu.

— Takie masz wrażenie?

— Ależ tak! i ujrzymy naszą
Peggy zdrową i całą; inaczej byłoby
to zbyt głupie.

— I zbyt straszne! Już teraz nie
mogę nawet dopuścić do siebie tej
myśli, żeby miał jej nie zobaczyć.
A ja ją już widziałem nieżywą! Mój
kochany, miałem tak straszny sen,
że nie życzyłbym nawet śmiercielnemu
wrogowi, aby mu się przyśniło coś
podobnego. Opowiem panu o tem
później. Jeszcze zbyt jestem niespo-
kojny, by nie pragnąć, aby te okrop-
ne widziadła odsunąć od siebie jak-
najdalej.

— Czy pan uprzedził małżonkę,
że pan wyjeżdża?

— Nie. Przesłano po mnie, więc
pomyśli, że jestem na stacji. Stąd ją
uprzedzą.

— A czy coś wie?
— Nie, nic nie wie.
— Ale może się domyśla?
— Nie, urządziłem się tak, aby
nie mogła się niepokoić.

— Więc gotujemy się do drogi.
— Proszę pana dyrektora — o-
znajmił w tej chwili jeden z pracow-
ników, kłaniając się — pociąg stoi
już gotowy na torze Nr. 1. Jadę ró-
wnież z panami, jest nas sześciu.

— Dobrze, idziemy.

(C. d. n.)

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadzłomach i nekrologii 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i na stronach tekstowych 60 gr.; na kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%; zamieszczone 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorażczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Na użytek pocztowy opłacony ryczałtem.